Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 921 — Lwów, piątek dnia 4. października 1912. — Rok II.

Lwów, 4. października.

Kalendarzyk:

Dziś 4 października (piątek): rzyms.-kat. Franciszka Serafina. — Gr.-kat. Kondrata.

Wschód słońca o godzinie 5·29 rano, zachód słońca o godz. 4·57 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, ciepłota spada, północno-zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie pochmurno, małe opady, ciepłota spada, północny mierny wiatr.

Posiedzenia i zebrania:

Drugi dzień zjazdu poale-syonistów.

XXV. Posiedzenie naukowe Tow. lekarskiego w lokalu Polikliniki, przy ul. Lindego l. 5. Początek o godz. 6 wiecz.

Czy będzie wojna europejska?

Lwów, 4 października.

Wypadki biegną szybko. Umysł ledwo za nimi może nadążyć. Zaledwie jeden fakt wraził się w pamięć, a już ruguje go stamtąd drugi, sensacyjniejszy, efektowniejszy. Przytem tereny, z których nas dochodzą ostatnie zdarzenia, są różnorakie i niejednokrotnie egzotyczne. Nazwy, miejscowości, imiona działają na wyobraźnię, ale nie budzą wyobrażeń. Przeciętny czytelnik dostaje codzień taką masę faktów, iż trudno mu te *disiectu membra* półwyspu Bałkańskiego ułożyć w logiczny całokształt, trudno mu wśród powodzi aktualności dojść do stałych i pewnych konkluzyi.

Nie zapoznajemy tych trudności nawet w zawodowej publicystyce. Operując materyałem lotnym, nieraz nieuchwytnym, a zawsze mieniącym się jak barwne kamyki w kalejdoskopie — ma publicystyka nieprzezwyciężone trudności w urabianiu sobie stałych i pewnych oryentacyi. Tam, gdzie fakta wciąż się zmieniają, trudno przecież o takie ich wiązanie ze sobą, iżby wysnuć się dały pewne, niezawodne wnioski.

I dlatego psychologiczna analiza stosunków politycznych europejskich jest w obecnej chwili jedynem jeszcze może kryteryum, na którem oprzeć się można. Trzeba wniknąć w intencye państw, zaangażowanych w obecnem przesileniu, wyczuć ich zamysły, zrozumieć nastrój, który ludami powoduje.

Czego, zapytajmy, spodziewać się mogą państewka bałkańskie po wojnie, która — zlokalizowana na Bałkan — niewątpliwie niebawem w całej swej grozie wybuchnie?

Niepodobna, aby dwa państwa bałkańskie, Bułgarya i Grecya nie rozumiały, iż o zdobyczach terytoryalnych myśleć i marzyć nie mogą. Boć przecież wiedzą te państwa dobrze, iż nawet w razie zwycięskiej wojny nikt nie zezwoli na to i nie dopuści do zdobyczy terytoryalnych... Więc jaki cel ma akces tych państw do ruchawki obecnej? Bułgaryi i Grecyi chodzi o zautonomizowanie pewnych terytoryów, wchodzących obecnie w skład imperyum ottomańskiego. Liczą one na to (mając zresztą ku temu podstawy historyczne, opierające się na losie Rumelii wschodniej, która swego czasu otrzymawszy autonomię, niebawem przepadła dla Turcyi), — że gdyby obecnie uzyskano autonomię Albanii i Macedonii, wówczas terytorya te spadłyby jak dojrzały owoc i dostały się w naturalnej konsekwencyi w ich faktyczne władztwo.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacya dla Serbii i Czarnogóry. Wprawdzie rządy tych państw zdają sobie sprawę, że złudne byłyby nadzieje co do ekspanzyi terytoryalnej — ale pozory poczynienia zdobyczy terytoryalnych bezsprzecznie w tych państwach istnieją. Masy ludowe łudzić się mogą, że z zawieruchy wojennej przypadnie im zdobycz w terytoryum; masy te żyją w tej suggestyi, nią się roznamiętniają.

Nie ulega wątpliwości, że Rosya pcha ludy bałkańskie do akcyi. Bez rosyjskiego wpływu nie ważyłyby się państewka bałkańskie porwać na postanowienia traktatu berlińskiego. Rosya je ośmiela i używa za parawan, z poza którego rosyjscy dyplomaci wysyłają zatrute strzały w stronę Austryi. Rosya chce za pomocą fermentu, budzonego na Bałkanach, zapłacić Austryi za aneksyę Bośni, na którą ostatecznie musiała się zgodzić. Bo Rosya całkiem logicznie rozumuje: gdyby państewkom bałkańskim udało się doprowadzić bądź to do zdobyczy terytoryalnych, bądź też choćby do autonomii Macedonii i Albanii — byłby to cios, który w pierwszej linii odczułaby Austrya. Utrudniłoby to bowiem realizacyę rzekomych planów austryackich, a mianowicie dojścia do Salonik, zmniejszyłoby wpływy Austryi na Bałkanach, a podniosłoby wpływy Rosyi jako instygatorki tej całej akcyi, jako protektorki „emancypacyjnych“ dążności państewek bałkańskich.

Rosya ma zatem pierwszorzędny interes, aby na Bałkanie była wojna.

Lecz na wprost przeciwnem staje Rosya stanowisku w chwili, kiedy mowa o wojnie poza terytoryum bałkańskiem, o przeszczepieniu zarzewia wojny na kontynent, o możliwości wybuchu wojny europejskiej.

Tej wojny Rosya teraz się boi. Wie bowiem, że rozpoczęłaby się ona na froncie, na którym Rosya ze względów etnograficznych miałaby sytuacyę nieszczególną. Dowodem, iż Rosya sama nie chce być teraz stroną zaczepną, jest właśnie zarządzona przez nią próbna mobilizacya w Królestwie, jest to zabezpieczenie się na wszelkie ewentualności, jest myśl wysyłki wojsk o przeważającym składzie narodowościowym nierosyjskim w głąb państwa.

Konstrukcyjnie Rosya ma zupełną racyę: bo jeżeliby miało przyjść do wojny ogólno-europejskiej, to nie ona miałaby powód rozpocząć kroki wojenne, tylko Austrya, jedynie Austrya.

Przypatrzmy się bowiem sytuacyi, jaką echa bałkańskie wytwarzają na kontynencie, wśród mocarstw europejskich i zapytajmy:

Które mocarstwo ma interes w tem, interes pozytywny, zdobywczy, ekspanzyjny, aby wojnę ogólną rozpocząć?

O Niemczech, Francyi, Włoszech i Anglii niema tu mowy. Państwa te pozytywnego interesu w wybuchu nieobliczalnej w skutkach wojny europejskiej nie mają. Dla nich pokój jest droższy, rozwój ekonomiczny i kulturalny zbyt cenny, iżby go narazić mogły na niepewne flukta ogólnoeuropejskiej zawieruchy.

Pozostawałaby tylko Rosya. Lecz z jednej strony Rosya wciąż jeszcze nie wróciła po ostatnich klęskach wojennych do takiej równowagi, wciąż jeszcze jest za słaba, iżby pokusić się mogła na zdobycze (które w tym wypadku mogłaby poczynić tylko na Austryi). Z drugiej zaś strony wie dobrze, że z chwilą, gdyby ona była stroną zaczepiającą, spotkałaby się z pewnym odporem mocarstw trójprzymierza. Lecz nie tylko — co byłoby zresztą zupełnie naturalne — mocarstwa trójprzymierza przeciw niej zwróciłyby się. Również i pozostające z nią w czasach pokojowych w *entente cordiale* mocarstwa trójporozumienia nie dopuściłyby, aby Rosya w ogólnej wojnie poczyniła jakiekolwiek zdobycze terytoryalne. Boć przecie jasne jest, iż mocarstwa trójporozumienia nie życzą sobie, aby granice Rosyi zbytnio zbliżyły się ku środkowi Europy... wolą Rosyę mieć jak najdalej od siebie, jako przyjaciela i sojusznika wprawdzie, ale w oddali..., wolą w Rosyi mieć swe faktotum na wschodzie...

Rosya nie ma zatem pozytywnego interesu w rozpoczęciu takich kroków, któreby prowadziły do wybuchu ogólno-europejskiej wojny.

Zapytajmy teraz: Kto ma interes negatywny? interesy jakiego mocarstwa byłyby zagrożone?

Wyłącznie tylko interesy austryackie. Byłyby zagrożone przez podcięcie jej wpływów na Bałkanie, przez zamknięcie drogi do Salonik.

I dlatego krok Rosyi, dlatego akcya jej, zmierzająca do wytworzenia możliwie największego fermentu na Bałkanie była logiczna. — Nie mogąc nic Austryi złego zrobić na kontynencie, w środkowej Europie — czyni to Rosya za pomocą państewek bałkańskich.

Lecz Rosya zbyt wysoko (i do tego kryteryami z przed lat wielu) ocenia „apetyty“ austryackie co do Bałkanu. Bo w Austryi w ciągu ostatnich lat stosunki się zmieniły. Przez aneksyę Bośni Austrya uzyskała to, co jej na razie potrzebne było dla utrzymania swego „prestige“ wobec ludów bałkańskich. Ekspanzya w kierunku Macedonii do Salonik już nie jest realnym momentem polityki austryackiej. Wszak wycofanie wojsk austryackich przez hr. Aehrenthala z Sandżaku po dokonanej aneksyi Bośnii jest tego najlepszym dowodem. Bo gdyba istotnie Austrya o dalszej ekspanzyi na Bałkan jako o konieczności państwowej myślała, nie byłaby przecież wojsk swoich wycofy-

wała z Sandżaku. Lecz nie tylko ten jeden fakt dowodzi, że Austrya niezbyt garnie się do dalszych zdobyczy na Bałkanie. Wystarczy spojrzeć na kartę Bałkanu i zobaczyć, jak daleką linią dłuży się przestrzeń od granicy Węgier do Salonik, by przekonać się, że co innego są marzenia ekspanzyjne, a co innego rzeczywistość.

Lecz i inny wzgląd gra tu poważną rolę. W Austryi, wśród ludów państwo zamieszkujących, istnieją takie tendencye pokojowe, taka chęć spokojnego życia, iż militarystyczne fantazye spotykają się z coraz większą i coraz bardziej uzasadnioną krytyką kół obywatelskich. U nas ludowładztwo w ostatnich czasach poczyniło wielkie postępy i ono zupełnie nie aprobuje przesadnych ambicyi pewnych kół, które prą koniecznie do najsilniejszej ekspanzyi terytoryalnej. U nas coraz bardziej gruntuje się przekonanie, że lepiej dobrze zagospodarować to, co się ma, niż puszczać się na niepewne zdobycze. I tak, jak Bismark swego czasu powiedział, że „kwestya wschodnia nie warta kości jednego grenadyera pomorskiego“ — tak obecnie ludy austryackie dla dojścia do Salonik, nie chcą ryzykować swych „kości“, swego spokoju, swych dóbr.

Wynika z tego wszystkiego, że Austrya według wszelkiej logiki nie wyciągnie miecza z pochwy.

Wie ona bowiem, że wyciągając miecz z pochwy, znalazłaby się osamotniona. Byłoby to już nie *splendid*, ale *dangerous isolation*...

Bo kto jej pomógłby w konflikcie z Rosyą?

Trójprzymierze? Mocarstwa trójprzymierza mogłyby zasłonić się postanowieniami, że trójprzymierze obowiązuje tylko wtedy, gdy jedno z mocarstw sprzymierzonych jest zaczepione. Trójprzymierze ma charakter defenzywny, a Austrya wobec Rosyi musiałaby się znaleźć w ofenzywie, musiałaby być stroną zaczepiającą.

Ale nawet wtedy, gdyby postanowienia „Dreibundu“ weszły w życie, czyż liczyć naprawdę może Austrya na Włochy i Niemcy, polegać na nich bezwzględnie? Znany jest przecież nastrój ludności włoskiej... Czyż wyobrazić sobie można, aby bersalierzy włoscy dla obrony interesów austryackich maszerowali *con amore* pod Grodno?

Pozostają Niemcy. Ci — w czasie pokoju — głośno manifestują swą przyjaźń. Lecz czyż w chwili, gdyby Austrya znalazła się w opresyi, nie przeważyłaby racya stanu dynastyi Hohenzollernów, która wtedy dopiero będzie do syta zaspokojona, kiedy Austryę zepchnie do rzędu Bawaryi lub Wirtenbergii? Czyż Prusy nie weszłyby na drogę Fryderyka Wielkiego, nie starałyby się ziścić idei jego wobec Austryi? Nie mówiąc już o tem, że przecież węzły tradycyi, trwającej od przeszło 200 lat, a łączącej Rosyę z Niemcami, każą przypuszczać, że kruk krukowi oka nie wydziobie...

Sytuacya zatem jest jasna:

Rosya, nawet gdyby chciała wojny ogólnej, sama nie wystąpi, lecz będzie czekała, aby ją zaczepiono. Rosya bowiem w stosunku do Austryi dąży do tego, aby nie weszły w moc postanowienia trójprzymierza, by Austrya znalazła się w osamotnieniu.

Austrya natomiast — spodziewajmy się — nie da się na to wziąć, nie uczyni Rosyi tej przyjemności, aby być stroną zaczepiającą. A to tembardziej, że — jak powyżej wykazaliśmy — nieprawdą jest, aby jej żywotne interesa były zagrożone. Ta opinia o zagrożeniu interesów austryackich na Bałkanie jest pozorna, datuje się z czasów przed aneksyą krajów okupowanych, jest zwrotem, powtarzanym bezkrytycznie przez dyplomatów starszej daty, nie uwzględniających, ile właśnie w ostatnich latach zmian zaszło i jak się stosunki zmieniły.

Austrya — spodziewajmy się — nie da się sprowokować do agresywnego wystąpienia. Jej interes żywotny każe jej właśnie teraz zachować zimną krew i wytrwać w spokoju.

DELEGACYE.

Komisya bośniacka delegacyi austryackiej.

Wiedeń. (TBK). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi bośniackiej delegacyi austryackiej, sprawozdawca del. Spinczić omawiał grawamina, zawarte w uchwalonej przez Sejm bośniacki rezolucyi, domagającej się utworzenia odpowiedzialnego przed sejmem rządu parlamentarnego, nietykalności posłów, usunięcia nieograniczonego wpływu obu rządów na sprawy bośniackie, oraz usunięcia zależności gospodarczej od obu połów monarchii, czem ludność bośniacka czuje się poniżoną.

Na posiedzeniu wieczornem del. dr. Kramarz podniósł, iż stan obecny jest niemożliwy do utrzymania, ponieważ Bośniacy schodzą do rzędu obywateli drugiej czy trzeciej klasy. Należy ich uczynić równorzędnymi obywatelami państwa.

Del. Bauchinger zapytuje ministra, czy w chwili obecnej można liczyć na usposobienie patryotyczne krajów anektowanych?

Del. Nemec krytykuje gospodarkę w dobrach państwowych.

Wspólny min. skarbu dr. Biliński omawiał kwestyę kmieci, a odpowiadając na wywody poprzednich mowców oświadczył, że stoi na stanowisku, że naprzód muszą być w krajach anektowanych przeprowadzone reformy gospodarcze, a potem dopiero polityczne. Mowca zapewnia, że ludność Bośni i Hercegowiny jest wierna cesarzowi. Zwłaszcza podróż cesarza wywarła jak najgłębsze wrażenie na ludności. Wśród Serbów, jak wśród wszystkich stronnictw istnieją żywioły radykalne, ale i wśród Serbów nie brak ludzi politycznie wyszkolonych i pod względem gospodarczym wysoko stojących. Na dalszy rozwój stosunków politycznych w Bośnii czas nadejdzie. Pierwszem zadaniem rządu jest podniesienie gospodarcze kraju.

Komisya przyjęła budżet bośnicki i szereg rezolucyi, między innemi rezolucyę w sprawie przeprowadzenia ustaw socyalno-politycznych w Bośnii, w sprawie zakupna lasów bośniackich i w sprawie wyposażenia konstytucyi bośniackiej.

Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego obrady zamknięto. Celem przyjęcia sprawozdania referenta, wyznaczone będzie inne posiedzenie.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej.

Wiedeń. (TBK). Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej przyjęła budżet wojskowy. W obradach delegacyi węgierskiej następuje przerwa do 8. bm.

SIŁY MORSKIE PAŃSTW BAŁKAŃSKICH.

Lwów, 4 października.

(*k*) W poprzednich numerach „Gazety Wieczornej“ omówiliśmy w ogólnych zarysach lądowe siły zbrojne tak Turcyi, jak czterech jej przeciwników i wykazaliśmy wzajemny stosunek tych sił. Uzupełnić należy te daty zestawieniem sił morskich, które mogą w przyszłej wojnie odegrać pewną rolę.

Flota turecka, skoncentrowana dotąd w Dardanellach, jest gotowa do boju, stojąc pod parą, by módz przy ewentualnych próbach forsowania cieśniny przez flotę włoską zastąpić jej drogę. Składa się ona z dwu okrętów liniowych, „Hejreddin Barberus“ i „Tongut Rejs“, każdy po 10.500 ton, 6 sztuk dział 28 cm. i 16 lekkich sztuk, dalej z trzech starych okrętów liniowych, „Messudje“ (9.500 ton, 2 ciężkie, 12 średnich i 30 lekkich dział), „Assar“ i „Tewfik“ po 5000 ton, 10 średnich, a 9 lekkich dział. Dwa nowe krążowniki, „Hamidje“ (3800 ton) i „Medżidje“ (3300 ton) o szybkości 22 węzłów na godzinę, każdy po 10 średnich i 12 lekkich dział, stanowią wraz z dwoma nowymi krążownikami torpedowymi, o tej samej szybkości, ważną część marynarki tureckiej. Cztery wielkie i szybkie kontrtorpedowce (620 ton, 33 węzłów), pięć mniejszych kontrtorpedowców i 26 łodzi torpedowych uzupełnia flotę turecką.

Grecka flota składa się z 3 okrętów liniowych, 2 krążowników, 8 kontrtorpedowców, 6 łodzi torpedowych i 1 łodzi podwodnej. Okręty liniowe „Psara“, „Hydra“ i „Sperzai“, mają po 4900 ton, 3 ciężkie, 6 średnich i 10 lekkich dział, 17 węzłów szybkości; jeden krążownik pancerny „Georgios Awerow“ jest nowym całkiem okrętem, ma 10.000 ton, 4 ciężkie, 8 średnich i 19 lekkich dział, 24 węzłów; drugi krążownik, „Nanarchos Mijaulis“, jest starszym okrętem, o 1800 tonach i ma tylko 4 średnie działa.

Bułgarya nie dysponuje żadnymi większymi okrętami. Jedynie do ochrony wybrzeża służy awizo torpedowe „Nadjeżda“ (900 ton, 6 dział, 17 węzłów), parowce „Szymon Welikij“ (600 ton, 4 działa) i „Azjew“ (400 ton, 4 działa), dwa stare jachty kołowe, „Aleksander I“ (800 ton, 8 dział) i „Krum“ (650 ton, 7 dział), wreszcie 3 łodzie torpedowe — „Chrobry“, „Bystry“ i „Śmiały“.

Serbia, nie mając wybrzeża, nie wchodzi w rachubę. Czarnogóra zaś floty niema.

Skutkiem wojny włosko-tureckiej flota turecka nie może podjąć żadnej akcyi na morzu Egejskiem, gdyż natychmiast zostałaby do szczętu zniszczona przez flotę włoską. Natomiast morze Czarne jest dla Turcyi otwarte. Przewaga jej nad flotą bułgarską jest z góry zapewniona i całe wybrzeże Bułgaryi narażone będzie na ataki Turcyi. Trzy porty bułgarskie wchodzą tu głównie w rachubę, Warna, Burgas i Anchialos. Z tych jest jedynie Warna portem ufortyfikowanym. W portach tych pod osłoną dział okrętowych, Turcya mogłaby wojska lądować lub co najmniej porty owe i miasta nadbrzeżne bombardować. W każdym razie Turcya uzyska, dzięki swej flocie co najmniej to, że Bułgarya będzie zmuszona częścią swej armii lądowej bronić wybrzeża.

Grecka flota za to miałaby łatwe zadanie do wypełnienia, atakując wybrzeża tureckie nad morzem Egejskiem i pomagając swymi działami do obsadzenia wysp tureckich przez wojska greckie. Natomiast atak na Dardanele lub staczanie bitew z flotą turecką jest dla floty greckiej ze względu na jej jakość i ilość zupełnie wykluczone.

Gdyby się jednak potwierdziły pogłoski o zawarciu pokoju między Włochami i Turcyą i flota turecka mogła opuścić Dardanele, poszukałaby ona niechybnie sama sposobności do starcia się z flotą grecką. Pomimo niższości floty greckiej, wyniku takiej walki stanowczo przewidzieć nie można. Różnica sił nie jest znowu zbyt znaczna, a przewagę liczebną ze strony Turcyi wyrównać mogą łatwo większe zdolności marynarskie Greków. Wiele zależeć będzie także od czasu, jaki upłynie jeszcze do ewentualnego zastanowienia kroków wojennych między Turcyą i Włochami, względnie od tego, czy i ile czasu będzie miała Grecya do należytego przygotowania swej floty do walki.

Podług ostatnich wiadomości flota turecka opuściła Dardanele i stoi już w Bosforze, pozostawiając obronę cieśnin dardanelskich wyłącznie fortyfikacyom lądowym. Krok ten jest niewątpliwie skierowany przeciw Bułgaryi. Skoro tylko pierwsze kroki nieprzyjacielskie nastąpią, flota turecka rozpocznie natychmiast akcyę u wybrzeży bułgarskich.

OPERA.

Opera nasza rozpoczęła nowy sezon debiutami i pierwszymi występami na naszej scenie, wypełniając w ten sposób niedługi czas do premiery „Kuglarza“ Masseneta, zapowiedzianej już na przyszły tydzień. Oprócz p. Ogrodzkiej, śpiewaczki już od kilku lat na scenie pracującej, o której zaraz pomówimy, wysłała na pierwszy ogień swych wychowanków szkoła p. Czesława Zaremby, kształcącego od dwu lat w naszem mieście młode siły śpiewackie.

Idąc w porządku chronologicznym, wspomnieć muszę najprzód o debiucie p. Kościńskiej w partyi Suzuki (Butterfly). Wybór tej partyi musi wprost zadziwić, bo jak mało która nie nadaje się ona na debiut, nie pozwalając na stwierdzenie ani głosowych, ani śpiewackich, ani wreszcie aktorskich kwalifikacyi debiutantki. Jak wszystkie inne, prócz tytułowej, służy ona jedy-

nie za stafaż dla bohaterki, a ustępuje zaś jeszcze o tyle, że podczas gdy obaj przedstawiciele ról męskich mają przynajmniej pewne znaczenie dla samej fabuły sztuki, to Suzuki i pod tym względem jest właściwie — zbyteczna. To też o debiucie p. Kościńskiej nie wiele da się powiedzieć. Głos zdaje się być przyjemnym w brzmieniu, trudno zaś powiedzieć cokolwiek o jego ustawieniu tam, gdzie prócz kilku króciutkich fraz niema nic do zaśpiewania. Braków muzykalnych nie dostrzegłem żadnych. Wszystko to dotyczy także strony aktorskiej. Może być, że p. Kościńska posiada najkorzystniejsze warunki na śpiewaczkę sceniczną, dla wykazania ich wszakże wyszukać sobie musi lepszą sposobność, aniżeli daje ją partya Suzuki.

Lepiej urządził się ze swym debiutem p. Bedlewicz, również uczeń p. Zaremby. Jako Jentek zrobił bardzo sympatyczne wrażenie głosem przyjemnym i dobrze prowadzonym o wybitnie lirycznem brzmieniu, muzykalnością, dobrą wymową, wreszcie widocznem staraniem się niepomijania uczuciowych pierwiastków partyi. Że pod względem aktorskim traktował ją szablonowo, nie może zadziwić u debiutanta, od bezustannego zaś wpatrywania się w pałeczkę kapelmistrza odzwyczai go zapewne rutyna.

Rutyny tej posiada już sporo p. Ogrodzka. Występy jej w rolach tytułowych w Butterfly i Halce dowiodły, że jest to śpiewaczka czysto dramatyczna, zapewne że nie pierwszorzędna, atoli zupełnie dobra i użyteczna. Głos silny i rozległy, nie tremolujący nad miarę, intonacya czysta (tylko wstępne sceny w Butterfly niedomagały trochę w tym względzie, możliwie wskutek tremy wobec nieznanej publiczności), obrotność na scenie i wielka sumienność w traktowaniu tak śpiewackiem jak i aktorskiem partyi. P. Ogrodzka stara się dać jednolitą, zwartą postać sceniczną, i to się jej, jak dotychczas udaje w zupełności. A jest to rzecz nie tylko arcyważna, ale i niełatwa właśnie w operze, gdzie autorowie libretta rzadko tylko są dobrymi dramaturgami, dążącymi nie tylko do tego, ażeby dostarczyć kompozytorowi możliwie wiele dobrych pod muzykę „numerów“, ale również do tego, by stworzyć istotnie dramat o postaciach, któreby nie tylko śpiewały, ale także — żyły.

n—n

Pomoc dla internatów.

(*s*) Wydział krajowy przyznał w porozumieniu z Radą szkolną krajową, z ryczałtu 40.000 K, następujące jednorazowe zasiłki dla internatów, istniejących przy seminaryach nauczycielskich:

Internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Czortkowie 1500 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kętach 1000 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie 2500 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego im. Gorayskiego w Krośnie 1000 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego im. św. Jozafata we Lwowie 1100 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego im. Piramowicza we Lwowie 2500 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego im. św. Stanisława w Rudniku nad Sanem 1300 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego Grona nauczycielskiego w Rudniku nad Sanem 1300 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie 2000 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Samborze 2000 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Sokalu 1600 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego im. św. Stanisława w Stanisławowie 1600 kor.; ruskiemu internatowi seminaryum nauczycielskiego im. św. Jozafata w Stanisławowie 500 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu 1000 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu 1500 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego im. św. Stanisława w Tarnowie 1200 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego im. św. Józefa w Tarnowie 1000 kor.; internatowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Zaleszczykach 1500 kor.; internatowi żeńskiemu „pod Opatrznością“ w Brzeżanach 1000 kor.; ruskiemu internatowi SS. Bazylianek w Jaworowie 300 kor.; internatowi żeńskiemu SS. Nazaretanek w Krakowie 1600 kor.; internatowi żeńskiemu Towarzystwa opieki obywatelskiej we Lwowie 2000 kor.; internatowi SS. Felicyanek we Lwowie 1500 kor.; internatowi ruskiemu SS. Bazylianek we Lwowie 600 kor.; ruskiemu internatowi żeńskiemu Towarzystwa pedagogicznego im. św. Olgi we Lwowie 700 kor.; internatowi SS. Felicyanek w Przemyślu 4500 kor.; internatowi SS. Benedyktynek w Przemyślu 1300 kor.; ruskiemu internatowi SS. Bazylianek w Przemyślu 2000 kor.; internatowi ruskiemu SS. Bazylianek w Stanisławowie 400 kor.

LIST Z WARSZAWY.

(*W znaku Napoleona.—Teatr na margarynie. — Sezon wyścigowy. — Z nastrojów wyborczych*).

Warszawa, 1. października.

Warszawa żyje w znaku Napoleona. Gdzie spojrzysz, wszędzie reprodukcye, albumy więcej lub mniej artystyczne, lub wreszcie w stylu ulubionego tu mal. Moniuszki, obrazki, przedstawiające dumnego Korsykanina na skale, pod skałą, na piramidzie, pod sfinksem itp. pomysłowe alegorye Napoleoniady.

Teatry przepełnione, a w dwu grają bez przerwy od trzech tygodni codziennie sztuki anegdotyczne z tejże epoki; w Wielkim,— Rostanda „Orlątko“,— w „Małym teatrze Nr. 2“ pod dyr. Kazimierza Zalewskiego nowootworzonym przy ul. Bielańskiej „Madame Sans-Gene“. Wystawienie „Orlątka“ stało się sensacyą miesiąca dla niebywałej staranności w wystawieniu utworu, w którym biorą udział wszyscy wirtuozi teatrów rządowych, z wyjątkiem największego Kamińskiego, zajętego teraz swą nową rolą właściciela kinematografu „Trianon“. Roli tej zazdroszczą mu wszyscy koledzy i dyrektorzy teatrów według dowcipnej karykatury ostatniego numeru „Świata“.

Mamy teraz smutne jesienne dni! Słońce zaledwie koło południa ukazuje się, by ostatnimi blaski zalać prześliczny w tej porze łazienkowski pałac i wyprowadzić tysiące spacerowiczów w Aleje Ujazdowskie, które w sezonie wyścigowym roją się od eleganckich pojazdów i ekwipaży, idąc w zawody z szykiem bulwarów paryskich. Sezon jesienny z powodu chłodnego lata zaczął się wcześniej, niźli to bywa; ruch wszędzie znaczny, a największy w cukierniach i barach, które tu mnożą się na modłę prawdziwie amerykańską. Amerykański jest również nasz ruch budowlany, który sprawia, iż w ciągu dwu lat całe ulice i place (jak Warecki i ul. Moniuszki) zmieniają swój charakter przez powstawanie nowych drapaczy nieba, dochodzących wysokości 12 pięter (jak gmach telefonów). Domy siedmiopiętrowe stały się prawie że obowiązującą ruch budowlany normą.—Pogłoski o spadku cen czynszu okazały się kaczkami dziennikarskiemi, bo związani, niby kartelem, członkowie Towarzystwa właścicieli nieruchomości podtrzymują dawne wygórowane ceny kupna.

De publicis najważniejszą jest sprawa wyborów, która ma donioślejsze znaczenie, niżli sam fakt wyborczy, gdyż zaogniła na dobre sprawę polsko-litwacką.

Powstanie nowego dziennika popularnego „Kuryer poranny za dwa grosze“, wydawanego przez endecyę z hasłem „Kupujcie tylko u chrześcijan“ wywołało burzę na szpaltach dzienników postępowych, jak „Kuryer Poranny“ i „Nowa Gazeta“.

Same wybory skonstruowane według zagad kowych, dziwacznych rosyjskich zasad geometry państwowej nie zajmują warstw społecznych w ten sposób, w jaki zdawaćby się mogło na podstawie fotografii „Świata“ i artykułów „Kuryera warszawskiego“.

Smutne są natomiast nowe represye prasowe. Onegdaj przy zamkniętych drzwiach wydał IV departament karny warszawskiej Izby sądowej wyrok w sprawie oskarżonych o zbrodnię majestatu redaktorów „Słowa“, „Dnia“ i „Kuryera polskiego“.

Pisma te przedrukowały w dniu 16 grudnia za „Kuryerem warszawskim“ sprawozdanie z posiedzenia Dumy w sprawie chełmskiej, z mową posła ziemi lubelskiej Nakoniecznego. I oto pisma, które wydrukowały tę mowę, skonfiskowano, jednocześnie wszczęto dochodzenia karne przeciw redaktorom p. Straszewiczowi Ludwikowi, redaktorowi „Kuryera Polskiego“ i p. Stefanowi Gorskiemu, redaktorowi „Dnia“, których skazano na trzy miesiące więzienia, p. Wł. Stopczyka, odpowiedzialnego redaktora „Słowa“ na 300 rubli za niedopatrzenie, uznając go jednakże niewinnym inkryminowanych mu czynów. Wyrok na redaktora „Dnia“ wydano zaocznie, obrońca, mecenas Papieski, wnosi z tego tytułu apelacyę. P. Stefanowi Górskiemu, redaktorowi „Dnia“ już poprzednio odebrano prawo redagowania pisma, zostawiając mu tylko wydawnictwo. Prawdziwie rosyjską zagadką jest fakt, dlaczego sprawę „Kuryera warszawskiego“, z którego łamów pisma wymienione inkryminowany artykuł przedrukowały, usunięto z wokandy. Do litanii skazanych na karę lub grzywnę redaktorów warszawskich doliczyć trzeba p. Kazimierza Janikowskiego i Zygmunta Makowieckiego, redaktorów i wydawców „Gońca“, skazanych na 5 dni aresztu oraz 25 rubli grzywny, za urojone przestępstwa prasowe. Sprawy powyższe żywo są omawianie i komentowane w rozmaity, nie zawsze pochlebny dla sądownictwa i administracyi rosyjskiej sposób.

EMKADA.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie:

Piątek 4 października „Wawrzyny“ dramat w 3 aktach L. Staffa.

Sobota 5 października po południu „Zaczarowane koło“.

Sobota 5 października wieczór „Druciarz“ z Lelewiczem w roli Pfefferkorna.

Niedziela 6 października o pół do 4 popoł. „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“.

Niedziela 6 października o pół do 8 „Madame Butterfly“.

Poniedziałek 7 października „Wawrzyny“.

Wtorek 8 października „Nietoperz“.

Środa 9 października „W gołębniku“.

Czwartek 10 października po r. 1-szy w bież. sezonie „Borys Godunow“ opera w 4 aktach P. Mussorgskiego.

Piątek 11 października po r. 1-szy „Marya Magdalena“ tragedya w 3 aktach Fr. Hebla.

Kółko dramatyczne Drukarzy Lwowskich urządza w niedzielę, dnia 6 października b. r. (Piekarska 18) przedstawienie p. t. „Karpaccy Górale“ dramat w 3 aktach J. Korzeniowskiego. Muzyka klubu mandolinistów „Typographia“. Pocz. o godz. 7-mej wiecz. Po przedstawieniu tańce.

Równocześnie zawiadamia Kółko, że z dniem 1 października rozpoczęto kurs lekcyi tańców. Lekcye odbywają się we wtorki i piątki.

Wieczór rozmaitości odbędzie się w „Sokole II“ (ul. Szeptyckich) w niedzielę 6 b. m. o godz. 7-mej wiecz. Dochód przeznaczony na zakupno karabinów. W skład programu wchodzą słowo wstępne, ćwicz. gimn., chór, muzyka, deklamacya, Igrzyska olimpijskie i i., poczem członkowie Kółka dramatycznego odegrają obraz sceniczny „Jesiennym wieczorem“. Po wieczorku tańce.

Organizacya bojkotu towarów pruskich podaje do wiadomości, że w niedzielę 6 b. m. odbędzie się w ratuszu wiec przemysłowy.

Tow. wzaj. pom. sług państwowych we Lwowie urządza z powodu dziesięcioletniego istnienia, wieczorek z tańcami na dochód wdów i sierót 5 b. m. w sali „Narodnego Domu“ przy ul. Teatralnej, muzyka wojskowa, strój świąteczny. Zaproszenia przy kasie, wstęp dla człon-

ków 1 kor., dla niecz łonków kor. 1·50. Początek o godz. 8 wiecz.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego nowego Domu Stow. „Gwiazda“ przeznaczonego na tanie mieszkania dla rękodzielników członków „Gwiazdy“ odbędzie się w niedzielę dnia 6 b. m. wedle następującego programu: Godz. 11 Msza św. w kościele OO. Franciszkanów; Godz. trzy na 12: Poświęcenie budowy, którego dokona ks. arcyb. Józef Bilczewski, odśpiewanie okoliczn. kantaty przez chór Tow. „Echo“, przemówienie prezesa dra Tadeusza Dwernickiego, przemówienie p. Józefa Neumanna, odśpiewanie hymnu narod. przez chór Tow. „Echo“, podpisywanie aktu pamiątkowego.

Dzień imienin cesarza Franciszka Józefa przypadający dzisiaj, uczczono uroczystemi nabożeństwami w archikatedrze i w innych kościołach. Na nabożeństwie w kościele archikatedralnym obecni byli naczelnicy władz i urzędów, prezydyum miasta z prezydentem Neumanem itd. W innych kościołach zgromadziła się młodzież szkolna. Również załoga lwowska święciła uroczyście dzień dzisiejszy.

Wiadomości teatralne. Dowiadujemy się, że pertraktacye, toczące się między dyrekcyą teatru a znakomitą śpiewaczką Janiną Korolewicz-Waydową, są na ukończeniu, tak, że p. Korolewicz może jeszcze w tym miesiącu rozpocznie śpiewać we Lwowie. Zwolennicy talentu p. Korolewicz, do których chyba wszyscy bywalcy operowi należą, przyjmą z pewnością fakt pozyskania dla Lwowa tej pierwszorzędnej siły operowej z niekłamaną radością. Trzecim reżyserem naszego teatru, w miejsce Michała Szoberta, który opuścił Lwów, został p. Władysław Antoniewski.

Ze świata muzycznego. Robert Perutz, uczeń prof. Wolfsthala we Lwowię, a następnie prof. Marteau i Flescha w Berlinie, obecnie profesor konserwatoryum w Valparaiso (południowa Ameryka), koncertował w zeszłym miesiącu z wielkiem powodzeniem w stolicy Chile, Sant-Jago. Prasa tamtejsza chwali ogromnie grę p. Perutza, porównywując go z Kubelikiem.

Śmierć wybitnego filantropa. Zmarł dn. 30 października w Warszawie, w 72 roku życia lekarz dr. Hassewicz. Dr. Hassewicz pozostawił cały majątek oceniony na 180.000 rb. na rzecz śląskiej Macierzy szkolnej z tem, by 10.000, wypłaciła T. S. L., 10.000 kor. Tow. oświaty ludowej, 20.000 m. na rzecz Towarzystwa pomocy naukowej, 3.000 rb. na rzecz Kasy Pomocy im. Mianowskiego w Warszawie. 5.000 na rzecz pryw. seminaryum naucz. męsk. w Ursynowie i 5.000 rb. na rzecz stypendyum przy tem seminaryum swego imienia, oraz szereg zapisów na rzecz kuzynów.

Zmarły i za życia poświęcał wiele na cele publiczne. Lwów ma mu do zawdzięczenia powstanie domu akademickiego im. Mickiewicza, na który ś. p. dr. Hassewicz złożył pierwszych 20 tysięcy koron.

Na Macierz szkolną. Rada m. Krakowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła na wniosek prezydenta dr. Lea, przedłożony imieniem całego prezydyum, jednogłośnie uchwalić Macierzy szkolnej cieszyńskiej subwencyę w kwocie 2000 koron.

Kurs naukowy dla inżynierów, głównie mechaników, ma się odbyć na politechnice lwowskiej od 7. do 13. października b. r. Program obejmuje wykłady i ćwiczenia z budowy maszyn kolejowych, motorów gazowych i ropowych, turbin parowych, urządzeń transportu mas, metalografii, zasad opalania, ogrzewania centralnego, elektrotechniki, organizacyi fabryk, nadto ćwiczenia w laboratoryum kalorymetryi i pomiarach maszynowych. Ze względu na konieczne przygotowania i koszta urządzenia, prosi Rektorat politechniki inżynierów, mających zamiar uczestniczenia w tym kursie, o bezzwłoczne zgłoszenie się pod adresem komitetu kursów inżynierskich na politechnice we Lwowie, najdalej do dnia 5. b. m.

Warsztaty studenckie. Założona przed 7 laty instytucya warsztatów studenckich Ligi Pomocy przemysłowej rozwija stale swą pożyteczną działalność; coraz to liczniejsze zastępy młodzieży szkolnej znajdują w niej sposobność do hartowania sił fizycznych, nabywania pożytecznych wiadomości i wprawy w zakresie rękodzieła, oraz co niemniej ważne, uczą się poszanowania dla pracy fizycznej. Przytem uczniowie podczas pracy, która stanowi dla nich przyjemną, a tak zdrową rozrywkę, mają zapewnioną troskliwą i skuteczną opiekę, gdyż kuratoryi warsztatów udało się pozyskać na kierownika wytrawnego pedagoga, profesora szkoły średniej. Warsztaty pomieszczone są obecnie w obszernych ubikacyach Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej 11, dzięki czemu możliwe jest przyjęcie jeszcze kilkudziesięciu uczniów, zarówno do oddziału drzewnego jak i metalowego. Od 3-koronowej wkładki miesięcznej mogą być uwolnieni uczniowie ubodzy, a zasługujący na poparcie. Materyału dostarcza Liga Pomocy przemysłowej bezpłatnie, wszystkie zaś przedmioty, wykonane przez uczniów, stają się ich własnością, a prace najlepsze będą odznaczone nagrodami.

Sparsystem na poczcie. Piszą nam z miasta: W urzędzie pocztowym przy ul. Łukasińskiego, zdarza się bardzo często, że chcąc nadać pieniądze, niekiedy traci się na to kilka godzin. Powód w tem, że urzędnik zajęty tam przy okienku Pocztowej Kasy oszczędności nie może nadążyć ogromnemu ruchowi i zmuszony jest wykonywac pracę, którejby dla dwóch starczyło. Dzieje się to oczywiście z uszczerbkiem publiczności, która na tem cierpi i która nieraz woli udać się na główną pocztę, albo na filię przy ul. Blacharskiej, aniżeli wyczekiwać napróżno na możliwość nadania pieniędzy. Zarząd zdołałby może, przy nieco dobrej woli niedomagania te usunąć i umożliwić szerokim sferom kupców i przemysłowców zamieszkujących tę dzielnicę nadawanie pieniędzy przez Pocztową Kasę oszczędności z mniejszym nakładem czasu aniżeli dotychczas.

Ogólny Zjazd urzędników i urzędniczek prywatnych odbędzie się 13 b. m. celem omówienia zasadniczych żądań tej kategoryi pracujących, z następującym programem:

I. O godz. 9 rano wiec w sali ratuszowej. Na porządku dziennym:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie; 2) Kontrakt służbowy urzędników prywatnych; 3) Ustawy ochronne dla urzędników prywatnych; 4) Emerytura urzędników pryw.

Referaty objęli posłowie: dr. Ernest Adam, Józef Hudec i dr. Władysław Stesłowicz.

II. Wspólny obiad i wieczorem zebranie towarzyskie w salach strzelnicy miejskiej. Współudział artystycznych sił. Tańce przy odgłosie muzyki wojskowej. Wspólna kolacya.

Szkoła gospodyń wiejskich. Z Łańcuta donoszą nam, że z dniem 1 listopada br. rozpoczyna się kurs sześciomiesięczny w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Albigowej obok Łańcuta, w której dziewczęta, córki gospodarzy kształcić się będą we wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego, obok kierunku opartego na zasadach religijnych i narodowych.

Podania o przyjęcie należy wnosić do 20 bm., do Wydziału pow. w Łańcucie. Warunki przyjęcia: rozpoczęty 16 rok życia, ukończenie szkoły ludowej. Pozamiejscowe kandydatki muszą być umieszczone w internacie istniejącym przy szkole, w którym utrzymanie obliczone jest na 24 K miesięcznie. Ubogie kandydatki na miejsce bezpłatne, muszą do prośby o przyjęcie dołączyć świadectwo ubóstwa.

Udogodnienia dla podróżnych. Uwzględniając życzenia, podnoszone przez koła publiczności podróżującej, zamierza ministerstwo kolei zaprowadzić przy pociągach pośpiesznych austryackich kolei państwowych przewożenie pakunków między dworcami w Wiedniu, a mianowicie na razie na próbę tylko przy pociągach pośpiesznych z początkiem przyszłego roku. Jeżeli to zarządzenie okaże się użyteczne, to będzie także zaprowadzone przy pociągach osobowych.

Napady rabunkowe. Onegdaj wieczorem na przechodzącego ul. Zamkową Włodzimierza Patenyczkę napadł Stanisław Sekunda, notowany rzezimieszek i zamierzył się nań siekierą. Dzięki tylko zręczności uniknął Patenyczka ciosu. Na krzyk napadniętego zjawili się ludzie, przytrzymali Sekundę i oddali w ręce policyi. Sekunda jest znany policyi jako niebezpieczne indywiduum żyjące z kradzieży.

Wczoraj w nocy zakradł się do templu przy ul. Bożniczej l. 5 jakiś mężczyzna prawdopodobnie w celu kradzieży. Zobaczywszy śpiącego tam służącego Samuela Goldsteina, rzucił się na niego i zadał mu kilka ran kłutych nożem w głowę, poczem się ulotnił. Goldsteina odwieziono do szpitala powszechnego.

Dzisiaj aresztowano sprawcę napadu, niejakiego Dawida Rudego. Aresztowanego pierwotnie pod tym zarzutem żebraka Münza, wypuszczono na wolność.

Samobójstwo przez powieszenie. Anna Kaller, wdowa po przedsiębiorcy kominiarskim z Przemyśla, zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej, powiesiła się na świeczniku elektrycznym. Cierpiała ona na rozstrój nerwowy. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Echa oszustwa. Żandarmerya w Bukaczowcach donosi, że bawią tam mniemani wspólnicy Józefa Berenzweiga, Wolf Berenzweig i Grosmas.

Automat ostrzegający przed górami lodowemi. Profesor Capland przy uniwersytecie w Leeds, zastosował obecnie po raz pierwszy praktycznie w swej podróży do Kanady wynaleziony przez siebie aparat, mający ostrzegać przed niebezpieczeństwem gór lodowych, polegający na mechanizmie, który przy zmniejszeniu się zawartości soli w wodzie morskiej, porusza elektryczny dzwonek. Automat ten dał podczas podróży trzy razy znaki ostrzegające o bliskości gór lodowych, tak, że tym sposobem prędzej się dowiedziano o grożącem niebezpieczeństwie niż można to było skonstatować za pomocą innych środków, jak n. p. mierzenia temperatury wody morskiej.

Podziękowanie. Szanownemu krajowemu Związkowi Och. Straży poż., a szczególnie Jaśnie Wielmożnemu Panu Naczelnikowi dr. Alfredowi Zgórskiemu za oddanie ostatnich posług śp. Antoniemu Szczerbowskiemu — Szanownym Delegacyom ze Lwowa i z kraju, jakoteż wszystkim tym, którzy w smutnym obrzędzie uczestniczyli lub słowa pociechy nadesłali, oraz WPanom dr. Zgórskiemu i Kostrzewskiemu i Szanownym Redakcyom pism za słowa uznania dla zasług śp. Zmarłego — serdeczne „Bóg zapłać!“ składa w smutku pogrążona

Wdowa z dziećmi.

U przełomu zawieruchy.

Wspólna akcya mocarstw. — Optymizm Rzymu. — Pierwsze starcia. — Austrya zatrzymuje amunicyę serbską. — Mobilizacya w Rosyi. — Pokój włosko-turecki podpisany.

U przełomu.

Termometr wojny — nie podskoczył! — Paryż ogniskiem rokowań. — Rozszerzenie podstawy rokowań. — Porozumienie między trójprzymierzem a trójporozumieniem. — „Kontrakt europejski". — Prasa wiedeńska rozjaśnia czoło. Widoki wojny. — Wyniki rokowań paryskich. — Niemcy odmawiają udziału w interwencyi w Konstantynopolu. — Ostateczny termin rozstrzygnięcia.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 4 października.

Sytuacya od wczoraj **nie pogorszyła się**, przynajmniej o tyle, że nie zaszły żadne nowe wypadki, któreby konflikt zaostrzyły. Wieści o starciach granicznych były — jak się okazało — przesadne. Losy Bałkanu zależą obecnie od wyniku układów, toczących się w „głównej kwaterze" dyplomatycznej, która znajduje się obecnie w Paryżu.

Dyplomacyi udało się wytargować jeszcze parę dni czasu. Pracuje ona obecnie wprost gorączkowo nad utrzymaniem pokoju i uskutecznieniem porozumienia. Charakterystyczną jest rzeczą, że rokowania dyplomatyczne obejmują obecnie nietylko sprawy bałkańskie, ale zmierzają **do osiągnięcia porozumienia między trójprzymierzem a trójporozumieniem,** przedewszystkiem zaś między Rosyą a Austro-Węgrami z jednej strony i między Anglią a Niemcami z drugiej. Jednem słowem — jak się okazuje — **konflikt bałkański jest tylko szczegółowym przypadkiem konfliktu dwóch grup mocarstwowych.**

Trudno jednak przypuścić, aby w przeciągu 4 dni możliwe było uporać się z takim ogromnym materyałem, aby zdołano zawrzeć taki „kontrakt europejski". Pamiętać też jeszcze należy, że wbrew wczorajszym wiadomościom rokowania pokojowe między Włochami a Turcyą jeszcze nie zostały ukończone. Z jednej strony nadchodzą wprawdzie relacye optymistyczne, według których pokój już jest faktem dokonanym, z drugiej jednak strony są pogróżki włoskiej prasy, że nie wszystko jeszcze jest na dobrej drodze.

Dzienniki wiedeńskie oceniają dziś sytuacyę nieco optymistyczniej. Tylko „Zeit" występuje jeszcze miejscami dość ostro przeciwko postępowaniu Rosyi, której zarzuca nielojalność i wskazuje zwłaszcza na to, że próbna mobilizacya, która obejmuje 7 korpusów armii i 250 tysięcy żołnierzy nie jest wypadkiem nic nie znaczącym, jak to Rosya chciała przedstawić. To, że mobilizacya została zarządzona jeszcze 8. września, nie dowodzi niczego, bo wiadomą jest rzeczą, że dokumenty są nieraz zaopatrzone datą wcześniejszą. (Otrzymaliśmy wczoraj telegram z Warszawy, według którego ukaz carski, zarządzający mobilizacyę, wydany był faktycznie 29-go września. *Przyp. Red.*)

Fakt, że nie zarekwirowano koni, wskazywałby tylko na to, że już w odnośnych okręgach wojskowych znajduje się dość znaczna liczba koni. „Zeit" zaznacza zresztą, że próbna mobilizacya nie różni się niczem od rzeczywistej, a ma na celu ubiegnięcie Niemiec i Austro-Węgier na wypadek konfliktu.

„Reichspost" podnosi w artykule wstępnym, zatytułowanym „Dziewięć lat po Mürzsteg", że właśnie mija dziewięć lat od układu w Mürzstegu, zawartego z Rosyą przez hr. Gołuchowskiego w najlepszej wierze. Rosya nie dotrzymała jednak uchwał i naraziła dyplomacyę europejską na kompromitacyę. Potem przyszły Buchlowice. Izwolski pod słowem zapewniał, że nie będzie czynił Austro-Węgrom trudności w sprawie aneksyi, potem jednak rzecz ułożyła się inaczej. **„Reichspost" kończy swe wywody uwagą, że jeśli miałoby znów przyjść do pokoju, to przedewszystkiem** należałoby utwierdzić mocno *status quo* na Bałkanie. Sytuacya wtedy dopiero się wyjaśni.

„Neues-Wiener-Tagblatt" zamieszcza uwagi pewnego oficera na temat widoków wojny i pisze: Wojskowe szanse dla Turcyi są w obecnej chwili wcale korzystne. Turcya ma przeciwko sobie czterech zupełnie oddzielonych od siebie przeciwników, którzy nie będą się mogli połączyć. Turcya będzie więc mogła całą siłą na jednego lub drugiego przeciwnika uderzyć. Pierwszy atak byłby zwrócony przeciwko Bułgaryi. — Jeżeli uda się Turcyi Bułgarów pobić, wówczas nastąpi prawdopodobnie zaniechanie ofenzywy, a może nawet zupełne zaniechanie wojny. Z Bułgaryą samą Turcya może łatwo skończyć, chyba, że przyjdzie przeciwnikowi z pomocą jakiś szczególny traf. Wojenna kooperacya państw bałkańskich ucierpi nadto skutkiem braku jednolitego kierownictwa i wojennych zawiści sojuszników. Albańczycy mahometańscy staną prawdopodobnie po stronie Turcyi, zaś Austro-Węgry będą się mogły tymczasem przypatrywać wypadkom — z bronią u nogi.

Dalej „N. W. Tagblatt" zamieszcza ciekawe informacye o rokowaniach paryskich. W myśl tych informacyi Poincare i Sazonow odbyli wczoraj wieczorem dłuższą konferencyę, a dalszy ciąg rokowań odbywał się u prezydenta Falliéresa w Rambouilliet. Zgodzono się na następujące punkty: **1. Akcya mocarstw musi być kolektywna; 2. Akcya musi iść w dwóch kierunkach, najpierw nastąpi interwencya w chrześcijańskich państwach bałkańskich, a następnie w Konstantynopolu w sprawie reform. Oprócz tego musi nastąpić porozumienie między Austryą a Rosyą z jednej, między Anglią a Niemcami z drugiej strony.**

Co się tyczy pierwszej części akcyi, to usposobienie w Paryżu jest wcale korzystne. Także Rosya nie sprzeciwia się temu, żąda jednak, aby w porozumieniu wzięły udział wszystkie mocarstwa Europy. Austrya żąda utrzymania „status quo".

Dodać należy, że Rosya oświadcza otwarcie, iż gdyby Austro-Węgry chciały podjąć jakąś osobną inicyatywę, czy to w sprawie okupacyi w Sandżaku, czy to wogóle jakąkolwiek inną akcyę przeciwko Serbii, Rosya na to zgodzićby się nie mogła. Niektóre artykuły dzienników austryackich i węgierskich co do obsadzenia Sandżaku wywołują tu zaniepokojenie, mimo to sądzą, że Austro-Węgry nie zechcą reflektować na żaden podobny projekt i uznają konieczność utrzymania *status quo.*

Co do drugiej akcyi mianowicie, co do interwencyi w Konstantynopolu, nasuwają się różne trudności. **Niemcy oświadczyły, że żadnej akcyi przeciwko Turcyi nie podejmą i presyi na nią nie chcą wywierać.**

Dalej zaznacza informator „Tagblattu" że układy paryskie postępują w tempie bardzo powolnem. Idzie o to, ile czasu będą miały mocarstwa do załatwienia sprawy. Rząd francuski sądzi, że nota, która ma zrecasumować żądania państw bałkańskich odejdzie do Konstantynopola dopiero w sobotę albo w poniedziałek. Odroczenie to da się tem wytłumaczyć, że tak Turcya, jak i państwa bałkańskie usiłują zyskać na czasie, aby mogły mobilizacyę ukończyć. Naturalnie odpowiedź Turcyi będzie miała charakter „ultimatum", te też **około połowy drugiego tygodnia, w środę albo we czwartek wybije godzina rozstrzygnięcia.** Gdyby odpowiedź mocarstw, nie wypadła zgodnie wówczas sytuacya będzie bardzo poważna, gdyż państwa bałkańskie nie zdołają powstrzymać dłużej rozszalałych namiętności. **Trudno sobie przedstawić, aby w takim razie dało się wojny uniknąć.**

Lwów, 4 października.

Wrzawa wojenna trwa w dalszym ciągu, pociągi kolei serbskich i bułgarskich przewożą codziennie dziesiątki tysięcy powołanych pod broń rezerwistów do punktów zbornych, albo też gotowe już formarsze ku granicy, rozmaite depesze z państw, by zawieruchą objętych — zapowiadają wybuch wojny już za kilka dni, — a jednak coraz wyraźniej, jakkolwiek jeszcze nieśmiało przebiją się już z tej powodzi wojennych wieści — zwrot pokojowy.

Na wytworzenie się tego zwrotu wpłynęły bezwątpienia przedewszystkiem niezwykle stanowcze kroki mocarstw, zamykające dla wojowniczych państw bałkańskich wszelkie źródła kredytu. Bez pieniędzy trudno rozpoczynać wojnę.

Większy zaś zapewne wpływ w tym kierunku wywrze fakt — zawarcia pokoju między Włochami a Turcyą — o ile jest to już faktem.

Chwila obecna jest w każdym razie w tej zawierusze wojennej — chwilą przełomową.

Wspólna akcya mocarstw w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.) Wszyscy reprezentanci mocarstw zjawili się wczoraj wieczorem u austro-węgierskiego posła Ugrona, który później udał się z tureckim posłem do Pasicza.

Akcya mocarstw w sprawie Krety.

Konstantynopol. (TBK.). „Sabah" donosi, że ambasadorowie Francyi, Anglii i Rosyi zawiadomili prezydenta gabinetu greckiego Venizelosa, iż państwa te zapobiegną wszelkiemu zakłóceniu *status quo* na Krecie.

Odcięcie Kreteńczyków.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi, że państwa opiekuńcze zamierzają obsadzić Kretę, aby przeszkodzić przyłączeniu się Kreteńczyków do armii greckiej.

Demonstracya flotowa mocarstw?

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Journal" donosi z Konstantynopola, że krążą tam pogłoski, jakoby mocarstwa zamierzały urządzić demonstracyę flotową przeciwko państwom bałkańskim. Flota francuska i angielska demonstrować będzie przed Pireusem, rosyjska przed Warną i Burgas nad Czarnem morzem, zaś austro-węgierska flotyla monitorów na Dunaju przed Belgradem.

Flota angielska wraca na morze Śrdziemne.

Londyn. (TBK.). Biuro Reutera donosi, że dwie kanonierki angielskie, stojące na kotwicy w Gibraltarze, ze względu na wypadki na Bałkanach, otrzymały rozkaz odpłynięcia na Maltę i pozostaną tam póty, póki nie powróci flota morza Śródziemnego.

Optymizm Rzymu.

Rzym. (Tel. wł.) **W tutejszych kołach dyplomatycznych oceniają dziś sytuacyę o wiele spokojniej.** Twierdzą tu, że Czarnogóra i Grecya już przyrzekły, że odstąpią od akcyi wojennej, jeżeli Turcya da reformy i zabezpieczy ich przeprowadzenie. Przypuszczają, że także dwa inne państwa Bałkańskie będą zmuszone przyłączyć się do tego stanowiska i że w tym kierunku będzie wywarty na nie nacisk ze strony mocarstw. Dyplomacya oświadczyła w Sofii i Belgradzie, że **podział Macedonii pod żadnym warunkiem nastąpić nie może.**

Zatrzymanie amunicyi serbskiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wedle wiadomości, które tu nadeszły, znajduje się w Brüx 18 wagonów amunicyi, które wysłane zostały z Francyi do Belgradu. **Zarząd węgierskich kolei państwowych zatrzymał ten transport amunicyi na stacyi granicznej między Austryą a Węgrami.**

Dyrektor węgierskich kolei państwowych Kotanyi oświadczył, że zarządzenie to tłómaczyć należy tem, iż wogóle ruch towarowy na serbskich liniach został zastanowiony, wobec czego te wagony przeznaczone dla Serbii zatrzymano, aby je ewentualnie odesłać z powrotem do nadawców.

Pokojowe enuncyacye cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. W. Tagblatt" donosi z Wiednia: Pomiędzy członkami komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej kursują wersye o różnych enuncyacyach cesarza na temat wypadków bałkańskich. Cesarz powiedział między innemi: „Zachowajmy zimną krew; spodziewam się na pewno, że uda się pokój utrzymać". Wedle innej wersyi miał cesarz powiedzieć: „Dyplomacya może nieraz nawet cudu dokonać!".

Sensacyę wywołały wczorajsze audyencye funkcyonaryuszy militarnych u cesarza. Ze strony autorytatywnej zapewniają jednak, że audyencye te nie miały nic wspólnego z mobilizacyą, a dotyczyły jedynie bieżących spraw służbowych.

Członek austr. Izby panów o sytuacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pewien członek Izby panów wyraził się w następujący sposób o wypadkach na Bałkanie: S y t u a c y a p o r a w i ł a s i ę n i e c o, głównie ze względu na widoki zawarcia pokoju między Włochami a Turcyę. Przez to otrzyma bowiem Turcya swobodę ruchów i będzie mogła wysłać silne oddziały wojskowe i okręty do Salonik. Flota turecka otrzyma nawet możność agresywnego wystąpienia na wybrzeżu greckiem. Ta ewentualność podziała prawdopodobnie otrzeźwiająco na państwa bałkańskie. Co się tyczy monarchii, to dla nas przyjdzie czas do działania, jeżeli idea porozumienia między mocarstwami europejskiemi przybierze konkretne formy; wówczas zmobilizujemy nie nasze wojska ale elitę naszych zastępców dyplomatycznych.

Sazonow w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z wiarogodnego źródła dowiaduje się wasz korespondent, iż tutejsze koła finansowe otrzymały w drodze prywatnej wiadomość, że **Sazonow ma w tych dniach przyjechać do Wiednia**, celem porozumienia się z hr. Berchtoldem w sprawie zgodnego postępowania na Bałkanie.

Wiadomości tej dają w kołach finansowych wiarę, co przyczyniło się głównie do znacznej zwyżki na giełdzie.

Sensacyjna pogłoska.

Wiedeń. (Tel. wł.). **Krążą tu niesprawdzone dotąd pogłoski, że wojska załogujące w Bośnii i Hercegowinie ruszyły ku granicy serbskiej.**

(*Przyp. Red.*. Nawet gdyby ta niespodziewana i bardzo nieprawdopodobna pogłoska miała się okazać prawdziwą — nie dawałaby powodu do nowego zaniepokojenia, ani podstawy do nowych kombinacyi wojenno-politycznych. Jeżeli bowiem zarządzenie takie naprawdę wydano — celem jego może być jedynie ustawienie k o r p u s u o b s e r w a c y j n e g o nad granicą serbską dla zabezpieczenia jej przed ewentualnemi naruszeniami lub nieprzewidzianymi wypadkami. Korespondent nasz wiedeński, do którego się zwróciliśmy po informacye, z d e m e n t o w a ł tę p o g ł o s k ę w s t a n o w c z y s p o s ó b).

Pierwsze starcia.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wedle wiadomości, które tu wczoraj nadeszły, **przyszło do kilku małych starć granicznych miedzy tureckiem a bułgarskiem wojskiem po stronie Ądlik i Dżumabala.**

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent „Exchange Company" w Konstantynopolu donosi o **starciu, które miało miejsce na południe od bułgarskiej miejscowości Harmandu, położonej o 60 kilometrów na północ od Adrianopola. Miało zginąć 400 ludzi.**

Rosya mobilizuje!

Stan oblężenia w Królestwie Polskiem.

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszenie mobilizacyi, które ma nastąpić już w najbliższych dniach pociągnie za sobą zdaniem sfer urzędowych wprowadzenie stanu oblężenia w całem Królestwie Polskiem. **Do wszystkich pułków zostały wystosowane zarządzenia mobilizacyjne.**

Mobilizacya na Wołyniu, Podolu i Ukrainie.

Kijów. (Tel. wł.) **Do wszystkich pułków na Wołyniu, Podolu i Ukrainie zostały wydane zarządzenia mobilizacyjne.**

Co zawiera ultimatum?

Sofia. (Tel. wł) Dotychczas niewiadomo, kiedy ultimatum będzie wręczone. Co do jego treści opowiadają, że zawiera następujące punkty: **1) Żądanie zamianowania belgijskiego lub szwajcarskiego, przez mocarstwa uwierzytelnionego komisarza dla rozmaitych powiatów. 2) Zwołanie zgromadzeń wyborczych. 3) Ustanowienie stałej kontroli, do której będą dopuszczone także państwa bałkańskie.**

W Sofii sądzą, że szanse pokoju prawie zupełnie znikły.

Mobilizacya w Grecyi.

Ateny. (Tel. wł.) Mobilizacya odbyła się w zupełnym spokoju. Znany nacyonalista Macugas podniecał ludność przez wojownicze mowy. Dał on rządowi do dyspozycyi jeden aeroplan i kilka małych łodzi podwodnych. Spodziewają się, że Kreteńczykom, których zmobilizowano około 6 tysięcy, uda się połączyć z armią grecką.

Powrót rezerwistów greckich do ojczyzny.

Kairo. (Tel. wł.) Około 5.000 greckich rezerwistów wyjechało stąd ostatnimi dniami do Grecyi.

Czy do przewozu wojska?

Budapeszt. (Tel. wł.) Zarząd węgierskich kolei państwowych zażądał od kierownictwa kolei serbskiej w Belgradzie, aby zwróciło 600 w a g o n ó w t o w a r o w y c h w ę g i e r s k i c h, znajdujących się obecnie na kolejach serbskich.

Szkody dla ruchu handlowego.

Belgrad. (Tel. wł.) Rząd serbski zarządził, aby cały ruch towarowy od Zemunia, tak drogą wodną, jak koleją, z o s t a ł w s t r z y m a n y. Konsulat austro-węgierski będzie w tej sprawie interweniował, ponieważ zarządzenie to wyrządza dotkliwą szkodę interesom ludności w Zemuniu.

Pogotowie wojenne kolei bułgarskich.

Sofia. (TBK.). Ukaz królewski poddaje koleje pod zarząd ministerstwa wojny. Służba kolejowa i minister kolei otrzymali stopnie wojskowe.

Oczyszczanie terenu walki.

Konstantynopol. (TBK.). Słychać, że mieszkańcy wsi po obu stronach granicy turecko-bułgarskiej cofnęli się w głąb kraju, o 4 godziny drogi od granicy.

Nastroje.

Entuzyazm wojenny w Bułgaryi.

Sofia. (TBK.). Chociaż deputowani wolni są od powinności wojskowej, czterdziestu młodszych deputowanych wstąpiło w szeregi wojskowe.

Socyaliści serbscy przeciw wojnie.

Belgrad. (Tel. wł.). Socyaliści uchwalili urządzić m a n i f e s t a c y ę p r z e c i w m o b i l i z a c y i.

Zbiorowa nota państw bałkańskich.

Londyn. (Tel. wł.) Projekt noty kolektywnej, którą chrześcijańskie państwa bałkańskie zamierzają wystosować do Turcyi, **nadszedł już** do tutejszych poselstw tych państw. **Projekt żąda** autonomii dla Albanii, Starej Serbii i Macedonii, takiej samej, jaką posiada Kreta i Libanon. Zanim projekt ten zostanie definitywnie wystylizowany, będzie on przedłożony gabinetom mocarstw w tym celu, aby mogły poczynić poprawki.

Represye wobec poddanych bułgarskich i greckich.

Konstantynopol. (TBK). Ponieważ rząd turecki nie dozwala wyjazdu poddanym bułgarskim, pierwszy dragoman poselstwa bułgarskiego udał się do ministra spraw zewnętrznych i zażądał wyjaśnień oraz bezzwłocznej odpowiedzi. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że nie wie nic o podobnem zarządzeniu.

Pierwszy dragoman poselstwa greckiego udał się do ministra spraw zagranicznych w sprawie niedopuszczania przez rząd turecki wyjazdu poddanych greckich.

Pokój włosko-turecki podpisany.

Paryż. (Tel. wł.) **Pokój między Włochami a Turcyą został już podpisany.** (*Przyp. Red*, Mimo wszelkiego prawdopodobieństwa wiadomość powyższa wymaga potwierdzenia).

Giełda się uspokaja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panuje tendencya **spokojna**, papiery idą w górę.

Zwyżka na giełdzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomość o zawarciu pokoju między Włochami a Turcyą **wywołała** dziś na giełdzie zwyżkę. Nastąpiła zupełna zmiana nastroju i przyszło do ożywionego ruchu.

Kredyty podskoczyły o 8 kor., koleje państwowe o 10 kor.

Wielkim popytem cieszyły się zwłaszcza papiery tych przedsiębiorstw, które zajmują się fabrykacyą broni i amunicyi, albowiem spodziewają się znacznych zamówień. „Fabryka broni" miała kurs wyższy o 70 K, Skoda podskoczyły o 20 K.

O godz. 10·45 notowały:

Kredyty 628·—, węgierskie kredyty 820·—, Bankverein —·—, Länderbank —·—, Alpiny 1043·—, Rima Muranyi 745·—, Skoda 705·—, Lombardy 113·—, Kol. państw. 713·—, Unionbank —·—, Praskie żelazo 36·90, Tureckie losy —·—, Skoda 632·—.

Rozpoczęcie kroków wojennych.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Według wiadomości prywatnych na granicy bułgarskiej już rozpoczęto kroki wojenne.

Szczegółów brak. — Bułgarska kawalerya miała rzekomo pod miejscowością Mustafa-basza przekroczyć granicę turecką.

KRONIKA KRAJOWA.

Bochnia.

Pożegnanie inż. Jarosławieckiego. Dnia 1 b. m. żegnano uroczystą wieczornicą inżyniera Józefa Jarosławieckiego, kierownika biura regulacyi Raby w Bochni, przeniesionego obecnie do Lwowa. Żegnały go cztery towarzystwa, których był członkiem: „Stella“ towarzystwo wydawnicze, Liga Pomocy przemysłowej, T. S. L. i „Rodzina“.

Ubytek jego w Bochni jest niepowetowaną stratą dla miasta. Był on wzorem obywatela, który poza zajęciami biurowemi potrafił znaleźć czas na szeroką, skuteczną i ofiarną działalność społeczną. On stworzył i doprowadził do pomyślnego rozwoju miejscowe Koło L. P. P. a przy pomocy pracowitego wydziału zorganizował chłopstwo powiatu bocheńskiego i pozyskał je dla celów Ligi.

Był także jednym z założycieli towarzystwa „Stella“, której wydawnictwa rozchodzą się dziś po wszystkich częściach świata. Zaletami serca i duszy pozyskał sobie sympatyę szerokiego ogółu a jako człowiek rozumny i łagodny nadawał się znakomicie na kierownika tych instytucyi, którym chlubnie przewodniczył. To też toasty na cześć jego nie były pustymi frazesami. Na cele L. P. P., T. S. L. i Sokoła zebrali uczestnicy wieczerzy pożegnalnej 100 K.

Czerniowce.

Jubileusz Skargi w Czerniowcach. Polacy czerniowieccy uczcili w niedzielę pamięć Piotra Skargi wspaniałym obchodem jubileuszowym. Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów, poczem w „Domu polskim“ odbyła się uroczysta Akademia.

Słowo wstępne wypowiedział prezes Macierzy kresowych instytucyi polskich, poseł dr. Stanisław Kwiatkowski, a po produkcyach chóralnych wygłosił profesor gimnazyum polskiego, p. Zygmunt Lubertowicz, ze swadą i zapałem odczyt o życiu i znaczeniu ks. Piotra Skargi. Odczyt ten był zarazem zakończeniem obchodu, w którym liczny udział wzięły szerokie warstwy Polonii.

Zwołanie Sejmu bukowińskiego. Otwarcie sesyi Sejmu bukowińskiego nastąpi we wtorek dnia 8 b. m. Na porządku dziennym regulacya rzek i sanacya kas raiffeisenowskich na Bukowinie.

BRUNON KOSTECKI.

AWIATYKA WOJENNA.

Awiatyka, która z dniem każdym, z każdą godziną po prostu, w coraz większej mierze wplata się w życie narodów kulturalnych, z natury rzeczy zastosowana została i do celów wojennych przez sztaby generalne, tak skoro do korzystania z wszelkich ulepszeń technicznych. Szczególnie we Francyi ta „czwarta broń“ zdobyła już dziś ogromne znaczenie. Wobec groźno kształtujących się wieści z Bałkanu nie od rzeczy będzie oświetlić bliżej wartość istotną awiatyki wojennej, która odegrać może w ewentualnej zawierusze poważną rolę. (Red.)

Lwów, 3 października.

I. Od roku 1908, kiedy aparaty powietrzne po raz pierwszy okazały zdolność do ruchu własnego, zmienił się zasadniczo pogląd na ich znaczenie wojenne. Dawniejsze balony, przywiązywane lub swobodne, służyły przeważnie w fortecach, jako środek wzniesienia się dla lepszej obserwacyi terenu i sygnalizacyi, i prawie zawsze grały bierną rolę. W wyjątkowych zaledwie wypadkach i w zależności od warunków atmosferycznych udawało się im wyjść z tej roli, ale i wówczas nie dawały nigdy pewności powodzenia. W mandżurskiej kampanii Japończycy posługiwali się balonem tylko przy oblężeniu Portu Artura, Rosyanie pod koniec wojny. Drobne usługi balonu w innych wojnach nie zasługują nawet na wzmiankę. Wszystkie cenne właściwości powietrznych aparatów wypływają z ich swobodnego, niezależnego ruchu i są nierozdzielnie z nim związane. To też dopiero od daty powstania nowoczesnych aerostatów i aeroplanów mogło się rozpocząć konkurencyjne stosowanie ich, jako nowego rodzaju broni i mogła nastąpić specyalna organizacya, przypominająca częściowo „flotę“ powietrzną, więcej zaś czwarty, pomocniczy rodzaj wojsk lądowych.

Być może, że w dalszej lub bliższej przyszłości udoskonalone aparaty powietrzne będą stanowiły ów trzeci rodzaj siły militarnej — flotę powietrzną; dotąd jeszcze podobne traktowanie ich należy do fantazyi. Rzeczywista bojowa wartość aparatów, latających i „pływających“ w powietrzu, jest minimalna, natomiast staje się olbrzymią i niezastąpioną w służbie wywiadowczej i komunikacyjnej, wreszcie transportowej. Dlatego najracyonalniejsza jest dla nich organizacya niezależna, jako czwartego rodzaju broni, służącej trzem innym: piechocie, artyleryi i kawaleryi, swoją zdolnością dalekiego i dokładnego widzenia, oraz szybkością ruchu w najkrótszych liniach, bez względu na jakiekolwiek warunki terytoryalne.

Rzeczywisty bojowy egzamin swej wartości aparaty powietrzne zdały częściowo w Trypolitanii. Częściowo, gdyż używane są jednostronnie, prócz tego Turcy nie byli i nie są przygotowani do odpowiedniej reakcyi bronią palną. Ale w swoim zakresie wykonały zadanie prawie bez zarzutu. Włosi mimo doskonałej swej konnicy, nie odważyli się rzucić w warunki afrykańskie wobec numidyjczyków Enver-Beja swych zręcznych kawalerzystów, i więcej dla komunikacyi niż dla wywiadów przetransportowali na plac wojny — wszystkiego dwa pułki kawaleryjskie (10 szwadronów). W takich warunkach prowadzenie korzystnej akcyi byłoby niemożliwością, gdyby nie aeroplany i aerostaty, które w pewnych sprzyjających porach roku, nie tylko zastępują kawalerye, jako organ wywiadowczy, ale pod wieloma względami przewyższają ją, jakkolwiek nie są pozbawione ujemnych cech swej zależności od pory dnia, pogody i silnych wiatrów. Włosi mają już nawet rannego kulą arabską na aeroplanie — kapitana Monti, który w zamian za dwie rzucone bomby otrzymał kulę na rekonesansie 31 grudnia z. r.

Za to na manewrach, aparaty pełnią znakomicie swoją dwustronną służbę i wprawiają w prawdziwy kłopot kierowników. Nic nie może ukryć się przed argusowym iście wzrokiem lotnika, z wyjątkiem jednostek. Kolumny maszerującej piechoty, namioty, konie, wały obronne, wielkie działa, tabory wreszcie — wszystko z największą dokładnością notuje ołówek powietrznego obserwatora. W Rosyi, Francyi, Anglii i Niemczech istnieją specyalne szkoły wywiadowców-lotników.

Szybkość dostarczania wiadomości i komunikowania się wzajemnego oddziałów przez aparaty, niezastąpione jest niczem. Natomiast ciemność dotąd stanowi poważną przeszkodę w pracy aparatów, niezupełnie też zwycięzonym jest dotychczas silny wiatr. Praca nad udoskonaleniem wojennych aparatów idzie obecnie w dwóch kierunkach: lądowania w każdym miejscu i celnego rzucania bomb. Francuski wojenny konkurs w październiku i listopadzie zeszłego roku wykazał już możliwość lądowania aeroplanów w dowolnych warunkach terytoryalnych. Siedem aparatów, każdy z trzema siedzeniami i 300 klg. bagażu, prócz benzyny i oliwy, wznosiło się bez trudu w ciągu 15 minut na wysokość 500 metr. i po nieprzerwanej 300 kilometrowej podróży — lądowało w polu lub na łąkach. Lądowanie aerostatów jest wogóle łatwiejsze i samo przez się nie wymaga specyalnych miejsc.

Rzucanie bomb do celu, raczej na cel — dotychczas nie okazało się praktycznem. We Francyi wciąż trwają bogate konkursy na wynalazek celowania z góry. Najpraktyczniejszym dotąd jest instrument do celowania systemu Mail fest, prócz tego pewne rezultaty osiągnęli oficerowie Bousquet i Scot. Bomby, rzucane z góry, mają zresztą znaczenie prawie wyłącznie moralne, do którego żołnierze w czasie wojny przyzwyczajają się wkrótce, jak Rosyanie przyzwyczaili się z biegiem czasu do dymiących szimoz japońskich; strat większych nie są w stanie spowodować. Tylko w wojnie morskiej albo fortecznej, a więc wobec małych stosunkowo objektów — działanie bomb okazałoby się prawdopodobnie skutecznem, dlatego wynalazek dobrego celowania znajdzie zastosowanie przedewszystkiem na hydroaeroplanach i aerostatach. Lekkie i zwinne aeroplany długo jeszcze wystarczać będą swoją służbą obserwacyjną i komunikacyjną. Wprawdzie i one zbroją się w karabiny maszynowe, ale rzadko dotychczas i więcej dla zasady na wszelki wypadek, — niż dla celowego działania.

Szybkostrzelne armatki na olbrzymich aerostatach okazały się przy próbie niezbyt szkodliwemi dla transparentów. Na fakt ten, podobnie jak na rzucanie bomb, wpływa okoliczność, że podstawa działającej maszyny bojowej jest ruchomą, nawet gdy aerostat przestaje być pod wpływem motoru. Tam, wśród owych poetycznych lazurów i obłoków niezwykle rzadko panuje spokój a każdy ruch atmosfery bezwarunkowo odbija się na cielsku ogromnego dirigeable'a. Strzelanie zaś bez możliwie dokładnego celowania na dzisiejsze dalekie dystanse — jest raczej pukaniem na wiwat, niż poważną pracą bojową. Przytem trudno zbliżyć się do wroga tak wielkiemu przeciwnikowi, jakim jest aerostat, bez narażenia się na setki i tysiące kul różnego kalibru i działania.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Ekonomista.

Możliwość wojny — a ceny zboża.

Wszelkie alarmy i „grozy" wojenne inaczej zwykle oddziaływują na giełdę papierów, inaczej na giełdę zbożową. Gdy na pierwszej przeważnie obniżają kursy, na drugiej przyczyniają się do ich ożywienia i wzmocnienia. Tak było podczas zaostrzenia się sytuacyi międzynarodowej w sprawie marokkańskiej — po Agadirze — tak samo dzieje się dziś z powodu możliwości wybuchu wojny na półwyspie Bałkańskim. Co prawda, wpływ tej nowej zawieruchy bałkańskiej dał się odczuć na giełdach zbożowych w stosunkowo daleko mniejszej mierze, niż na giełdzie efektów. Ceny pszenicy i żyta w Budapeszcie, w Wiedniu i zagranicą podniosły się dość nieznacznie, jedynie owies, który jest *par excellence* „artykułem wojennym" podskoczył w cenie znaczniej, bądź co bądź jednakże zwyżka cen zbożowych nastąpiła. Fakt taki wywołuje zwykle także pewne zaniepokojenie wśród publiczności i to w daleko szerszych kołach, niż przesilenia na giełdach efektów, bo i w tych kołach, które stoją zdala od wszelkich spekulacyi giełdowych. Łączy się z nim bowiem możliwość — większej jeszcze drożyzny najważniejszych środków spożywczych. I wobec tego już warto dziś zastanowić się nad tem, czy wojna, na którą się dziś zanosi, taki skutek wydać może?

Otóż nie ulega kwestyi, że jeśli wojna ta wybuchnie, targi zbożowe reagować na to będą. Konsumcya wojsk na polu walki jest zawsze daleko znaczniejsza, niż w czasie pokoju. Stwierdzić to można teraz na przykładzie wojny włosko-tureckiej w Trypolisie, dokąd wysyła się dziś z Włoch daleko większą ilość środków żywności, niż byłaby potrzebna dla tej samej ilości wojska w jej krajowych garnizonach. Ponieważ zaś w razie wybuchu wojny na Bałkanie — chociażby zlokalizowaną została na tym terenie — wyruszą tam w pole znacznie większe masy ludzkie, niż to ma miejsce w Trypolisie, bo z obu stron wojujących może 800.000 do miliona, łatwo wyobrazić sobie można, jak ogromne zapasy zboża chlebowego wszystkie tamtejsze rządy wobec tego zapewnić sobie muszą.

Naturalną więc jest rzeczą, że przedewszystkiem w dotyczących krajach ceny zboża znaczniej się podniosą. Drugiem następstwem takiego stanu rzeczy będzie, że tak producenci zboża, jak i handlarze nie będą się spieszyli ze sprzedażą, licząc na jeszcze większe podniesienie się cen lub wprost w zamiarze spowodowania takiego efektu. Dalej i z tem liczyć się trzeba, że z powodu zajęcia kolei żelaznych do przewozu wojsk, powstać mogą trudności transportowe.

W razie wybuchu tej wojny wywóz zboża z krajów bałkańskich albo zupełnie ustanie, zwłaszcza, jeśli wprost zabroniony zostanie, albo też conajmniej znacznej ulegnie redukcyi, tem bardziej, ponieważ tegoroczne zbiory pszenicy w krajach naddunajskich wogóle były mniejsze, niż w innych krajach.

Z tego, coprawda, bynajmniej jeszcze nie wynika, że znaczna zwyżka cen zboża w tych krajach koniecznie musi się przenieść na targi ogólno-światowe. Procentowy udział, jaki w tym roku przypada na państwa bałkańskie przy zaspokajaniu ogólno-światowego zapotrzebowania zboża, jest wogóle bardzo mały wobec więcej niż średnich a nawet wielkich zbiorów w Rosyi, Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej i w Kanadzie, przyczem i to jeszcze wchodzi w rachubę, że główny bałkański producent pszenicy, Rumunia, dotychczas wobec tych zawikłań wojennych zachowuje się zupełnie neutralnie i prawdopodobnie też w razie wojny pozostanie neutralną.

I nadal więc — w tym roku — wysokość cen zboża zależna będzie głównie od notowań na giełdach zbożowych w Rosyi i w Stanach Zjednoczonych. A jeśli spełnią się jeszcze znakomite widoki zbiorów w Argentynie, możliwość takiego podniesienia się cen zboża w Europie, wskutek wojny, któreby oddziaływało także w większej mierze na ceny chleba — wprost za wykluczoną uważać należy. Rzecz naturalna, tylko w tym wypadku, jeśli wojnę tę powiedzie się zlokalizować.

Przy oddziaływaniu starć wojennych między państwami na ceny zboża wielką różnicę stanowi ta okoliczność, czy dotyczące państwa są krajami importującymi czy też eksportującymi zboże. Jeśli w grę wchodzą państwa wyłącznie importujące, wojna wywołuje zawsze mniejszą lub większą zwyżkę cen także na targach światowych. W tym wypadku wzięłyby w wojnie udział — pominąwszy małą Czarnogórę — przeważnie kraje, które tylko w w razie nieurodzajów figurują wśród krajów importujących, częściej zaś wśród eksportujących zboże, bo tylko Grecya jest czystym krajem importowym w tej dziedzinie. Wobec tego też większych przewrotów na giełdach zbożowych w innych krajach obawiać się nie potrzeba.

Przypominamy tu tylko sytuacyę na targach zbożowych podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Wojna ta wywołała z początku wielką haussę cen zboża, która atoli już po krótkim czasie zamieniła się na objaw zupełnie przeciwny, wówczas bowiem Rosya, wskutek wielkiego braku gotówki i wogóle wskutek wielkiej drożyzny pieniędzy na swoim obszarze, zmuszona nawet była przyspieszyć i zwiększyć wywóz zboża w celu naprawienia trudnej u siebie sytuacyi pieniężnej.

Na wypadek grożącej więc obecnie wojny, jakkolwiek może przez pewien czas jeszcze objawiać się będzie na naszych giełdach zbożowych tendencya zwyżkowa, zbyt wielkich podskoków cen, a tem samem i większej drożyzny chleba, obawiać się niema powodu.

Moratoryum i jego skutki prawne.

Rząd bułgarski ogłosił już, jak wiadomo z depesz — moratoryum co do płatności wszelkich pretensyi pieniężnych i towarowych, a lada chwila, o ile mocarstwom nie powiedzie się zapobiedz wojnie, uczynią zapewne to samo Turcya, Serbia, Czarnogóra i Grecya.

Moratoryum odracza termin płatności wszelkich zobowiązań i pretensyi na pewien przeciąg czasu, oraz uchyla co do niedotrzymania przedtem naznaczonych i umówionych terminów wszelkie dochodzenia i środki prawne. Nie można więc przed upływem moratoryów zaskarżyć płatnych, a nie wyrównanych pretensyi, ponieważ sądy i te skargi odrzucają; tem samem odpada też możność wyegzekwowania takich pretensyi. Dozwolone jest jedynie przeprowadzenie takich egzekucyi, które już w chwili ogłoszenia moratoryum były w toku. Bezcelowe jest także — o ile dłużnik sam dobrowolnie do dotrzymania terminu płatności się nie poczuwa — wszelkie prezentowanie weksli, ponieważ i protesty wekslowe są wykluczone, a tem samem i skargi wekslowe.

Rozstrzygnięta jest także już kwestya, czy i o ile można pociągnąć do zapłacenia takich weksli — dotyczących żyrantów, mieszkających poza obrębem państwa, w którem ogłoszono moratoryum, względnie, o ile można mieć do nich regres, na wypadek, gdyby wskutek wykluczenia protestu weksle takie przepadły. Otóż obowiązujące obecnie prawo ani skarg takich, ani regresów do mieszkających poza obrębem objętego moratoryum kraju — nie dopuszcza, gdy względem głównego wierzyciela nie można było wnieść protestu.

Dostawcy towarów do krajów, w których moratoryum ogłoszono, mają natomiast prawo z tą chwilą wstrzymać wszelką dalszą, już umówioną dostawę, a nawet cofnąć będące już w drodze przesyłki — bez narażenia się na skutki prawne z tytułu rzekomego niedotrzymania umowy.

Także skargi przeciwko kupcom w takich krajach, wniesione i przeprowadzone przed sądami austryackimi — pozostaną bezskuteczne, ponieważ sądy tamtejsze odmawiają wszelkiej pomocy do wykonania zapadłych w Austryi wyroków.

Nowy podatek od wina i piwa we Lwowie.

Magistrat miasta Lwowa, urzędujący w zastępstwie Rady miejskiej, wniósł do Sejmu krajowego dwie petycye, żądające przyznania gminie miasta Lwowa prawa poboru miejskiej opłaty konsumcyjnej od wina i moszczu i prawa podwyższenia miejskich opłat konsumcyjnych od piwa. Magistrat motywuje to żądanie wzmagającemi się z roku na rok zadaniami gminy oraz jej potrzebami finansowemi, dla których innego pokrycia niema. Dalej czytamy w tych petycyach:

„Wielkiego wyboru w wyszukaniu nowych źródeł dochodu Lwów nie ma, gdyż źródła te wykorzystane zostały przez państwo i kraj. Pozostają tylko dodatki do podatków bezpośrednich, są one jednak z wyjątkiem jeszcze dodatku do podatku domowo-czynszowego bardzo wysokie. Podwyższenie zaś tego ostatniego dodatku odbiłoby się nader ujemnie na kieszeni wszystkich mieszkańców miasta, a głównie najuboższych, gdyż spowodowałoby niestosunkową zwyżkę cen mieszkań posuniętą obecnie już i tak do niemożliwości.

Wobec powyższego stanu rzeczy, postanowiło prezydyum miasta Lwowa zaprowadzić miejskie opłaty konsumcyjne od wina i moszczu winnego w miejsce dotychczasowego dodatku gminnego do podatku liniowego konsumcyjnego. Ze względów, że jest to artykuł zbytkowny i dotychczas nie zbyt wysoko opodatkowany, zasługuje zdaniem prezydyum m. projekt ten na wszechstronne uwzględnienie. Za wzór do tego projektu posłużyła gminie miasta Lwowa ustawa krajowa o zaprowadzeniu miejskich opłat konsumcyjnych w Krakowie.

Gmina miasta Lwowa natrafiała przy podwyższaniu opłat od trunków zawsze na trudności i przez lat 8 czekała na zatwierdzenie ustawy o podwyższeniu miejskich opłat od palonych napojów spirytusowych, skutkiem czego poniosła stratę co najmniej 1,000.000 koron i nie mogła uwolnić od opłaty spirytus denaturowany i przyjść z pomocą przy uwolnieniu tego artykułu od opłaty przemysłowcom i ludności ubogiej.

Potrzebę podwyższenia opłat od piwa dotycząca petycya motywuje w następujący sposób: „Ustawą z d. 20 grudnia 1905 o zarządzeniach z powodu wygaśnięcia prawa propinacyi podwyższono opłatę krajową od piwa z 1 koron 70 hal. na 8 koron od hektolitra w całym kraju z wyłączeniem jedynie Lwowa i Krakowa, a to w tym celu, aby tym dwom miastom pozostawić to źródło dochodów dla ich celów i dać możność podwyższenia w przyszłości opłat miejskich od piwa. Z tego skorzystał już Kraków i uzyskał dla siebie od 1 stycznia 1911 podwyższenie miejskich opłat konsumcyjnych od piwa. Pobiera się tam od piwa jakiegokolwiek gatunku tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie (bez względu na jego siłę t. j. ilość stopni cukromierza) z wyłączeniem jedynie porteru i piwa angielskiego — po 7 koron, zaś od piwa angielskiego i porteru po 10 koron od hektolitra. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gmina miasta Lwowa ma o wiele więcej danych do domagania się podwyższenia opłat konsumcyjnych od piwa co najmniej do tej wysokości jaką uzyskał Kraków.

„Lwów posiadał bowiem na swym obszarze wyłączne prawo propinacyi, z której ciągnął znaczne dochody. Zniesienie tego prawa w r. 1881 uzyskała gmina wynagrodzenie w formie przyznanego jej prawa poboru miejskich opłat konsumcyjnych od trunków propinacyjnych, tudzież opłat policyjnych od przedsiębiorstw szynkarskich i gospodnich. Jednakże ten ekwiwalent nie wyrównał nigdy strat poniesionych wskutek zniesienia prawa propinacyi. Dochody bowiem gminy z tytułu wspomnianych opłat konsumcyjnych były znacznie niższe od dochodów z wykonywania prawa propinacyi".

Artykuł III. dotyczącego miejskiego projektu brzmi:

Gminie król. stoł. miasta Lwowa przysługuje prawo pobierać następujące miejskie opłaty konsumcyjne:

1. Od araku, koniaku ponczowej esencyi, likierów, rosolisów i innych słodzonych napojów,

przy wprowadzeniu po 60 koron za (1) jeden hektolitr.

2. Od wódki, rumu i spirytusu tak przy wyrobie jak przy wprowadzeniu, 56 hal. za jeden stopień hektolitrowy, tj. za każdy w jednym hektolitrze według skali 100-dzielnego alkoholometru przy temperaturze +12° R. odmierzony stopień. Opłacie tej podlegają przy imporcie także inne płyny, w których spirytus stanowi główną część składową.

Spirytus należycie według istniejących w tej mierze postanowień denaturowany — tudzież spirytus używany do celów przemysłowych wolny od podatku państwowego, wolny jest od tej opłaty.

3. Od piwa:

a) jakiegokolwiek gatunku tak przy wyrobie, jak i przy imporcie z wyłączeniem porteru i piwa angielskiego po siedm (7) koron;

b) od porteru i piwa angielskiego po dziesięć (10) koron od hektolitra.

4. Od miodowych napojów t. j. miodu pitnego, wiśniaku, maliniaku, lipniaku i dereniaku;

a) pzzy wprowadzeniu 13 koron za jeden hektolitr (100 litrów);

b) przy wyrobie miodu pitnego 35 koron za każdy cetnar metryczny (100 kilogramów) miodu prząśnego (patoki) użytego do warzenia czyli wyrobu napoju“.

Artykuł szósty normuje sprawę częściowego zwrotu pobranych opłat przy wywozie napojów tych ze Lwowa.

Każdemu członkowi gminy miasta Lwowa przysługuje prawo wniesienia do tej uchwały magistratu swoich uwag.

Inwestycye kolejowe w Galicyi.

Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie wystosował do ministra Długosza pismo z prośbą o wpłynięcie, aby w programie inwestycyjnym ministerstwa kolejowego na rok 1913 zapewniono szereg inwestycyi, które galicyjskie dyrekcye kolei państwowych już dawno uznały za konieczne.

Inwestycye te mimoto dotąd z roku na rok ze szkodą dla ekonomicznego rozwoju naszego kraju przesuwano, względnie odraczano.

Do tych inwestycyi należą:

1. Budowa domów dla personalu kolejowego we Lwowie, Tarnopolu, Borysławiu, Krasnem, Ławocznem, Stryju, Podgórzu, Płaszowie i Rzeszowie.

2. Budowa domów dla personalu kolejowego w Oświęcimiu.

3. Wybrukowanie placu dojazdowego na stacyi Tarnopol. Sprawa ta wlecze się od lat 5; dyrekcya kolejowa we Lwowie przedkłada rok rocznie ministerstwu kolejowemu wniosek na przyznanie odpowiednich kredytów, a ministerstwo rok rocznie skreśla tę pozycyę.

4. Rozszerzenie stacyi kolejowych: Mościska, Trzebinia, Bierzanów, Słotwina, Podgórze-Bonarka, Podłęże, Sucha, Biała.

5. Przebudowa, względnie rozszerzenie stacyi Kołomyja, a to budynku stacyjnego, magazynów, ogrzewalni etc. W sprawie tej przedłożyła dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ministerstwu kolejowemu szczegółowe plany do zatwierdzenia.

Dalej: 6. Rozszerzenie hali peronowej na dworcu we Lwowie.

7. Rozpoczęcie budowy nowego dworca towarowego we Lwowie.

8. Rozszerzenie i budowa nowych magazynów w Brodach.

9. Budowa warsztatów kolejowych w Tarnowie.

10. Powiększenie warsztatów kolejowych w Nowym Sączu.

11. Budowa drogi dojazdowej do stacyi Lwów-Łyczaków.

12. Rozszerzenie stacyi Wadowice i Kalwarya.

Lwów, 3. października.

Eksport wyrobów galicyjskich do Anglii. Pierwsza galicyjska fabryka chemicznego papieru „Kalka“ we Lwowie otrzymała przy pomocy galicyjskiego Instytutu eksportowego we Lwowie zamówienie 100.000 arkuszy papieru Indygo dla jednej z pierwszorzędnych firm handlowych w Londynie. Część zamówienia w ilości 30.000 arkuszy już została wysłana. Wartość zamówienia tego wynosi kilkanaście tysięcy koron.

Dostawy dla kolei. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza: Następujące materyały zostaną na rok 1913 w drodze publicznej rozprawy ofertowej rozdane, a to: 1) Materyały, służące do czyszczenia, jak juta, konopie, wełna do czyszczenia i ścierki; 2) Olej lniany i pokost olejny; 3) Dekstryna i spirytus.

Bliższych szczegółów co do ilości i gatunku dostawy pojedynczych materyałów można powziąć z formularzy ofertowych, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy, można przejrzeć, lub za przesłaniem portoryum pocztowego otrzymać w dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie, gdzie też należy wnieść oferty najpóźniej do dnia 25 października b. r.

Dostawa rozmaitych materyałów i przedmiotów dla kolei bośniacko-hercegowińskich na rok 1913. Zarząd bośniacko-hercegowińskich kolei rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na dostawę rozmaitych materyałów, jako to: materyałów budowlanych, materyałów do oświetlenia i ogrzewania, wyrobów żelaznych, metalowych, farb i kitu i t. p., z terminem do wniesienia ofert do dnia 14 października b. r. Interesentom, którzyby o powyższe dostawy ubiegać się chcieli, udziela dokładnych informacyi Galic. Instytut eksportowy, (Lwów, Akademicka 7).

Indyjskie marki ochronne. Galicyjski instytut eksportowy we Lwowie komunikuje: Dalszy ciąg zbioru ostrzeżeń przed naśladownictwem indyjskich marek ochronnych ogłoszonych w I. kwartale 1912 w dziennikach urzędowych wychodzących w Indyach angielskich można przejrzeć w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w godzinach urzędowych najdalej do dnia 6 października 1912.

Tomasyna z gwiazdą. Spotyka się u nas nierzadko łąki bez wszelkiej uprawy i nawożenia, pomimo, że niewielkim trudem i kosztem postawić je można na najwyższym stopniu wydajności. Poza mechaniczną pracą na łące pamiętać się musi bezwarunkowo o doprowadzeniu jej odpowiednich pokarmów. Najlepszym nawozem fosforowym łąkowym jest tomasyna ze znakiem na worku „Gwiazda“. Użyta w ilości 200—300 kg. na morg wpływa nietylko na większy zbiór siana, ale poprawia znacznie dobroć trawy łąkowej. Dodatek 50 kg. 40% soli potasowej na morg podnosi jeszcze bardziej wydajność łąki. Najodpowiedniejszą porą do nawożenia łąk jest jesień, a nawet początek zimy.

Z instytucyj finansowych.

Z galic. Banku hipotecznego. Z dniem 30. września 1912 r. wynosił stan 4% listów hipotecznych K 84,033.000, 4½% listów hipotecznych K 125,013.600, 5% premiowanych listów hipotecznych K 395.600, łącznie K 209,442.200 stan zaś asygnacyi kasowych K 1,008.800.

Z Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.) Stan Banku austro-węg. z dnia 30 września:

Noty w obiegu: 2,461.091.000 (więcej o 197,734.000).

Rezerwa kruszczowa: 1,575.983.000 (mniej o 2,143.000).

Portfel wekslowy: 1,054,618.000 (więcej o 153,276.000).

Lombard papierów: 149,759.000 (więcej o 17,850.000).

Zobowiązania natychm. płatne: 235,707.000 (mniej o 3,379.000).

Noty opodatkowane: 285,103.000 (więcej o 199,877.000).

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwowski targ na bydło z 2. października 1912.

A) Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 92 sztuk buhai 13, krėw 60, — razem bydła grubego 165 sztuk, jałow. 139, cieląt 328, owiec (kóz) 23, nierogacizny gal. 142, węg. 97. Razem 894 sztuk.

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.: wołu z paszy od 98 do 110 kor., wołu hudego od 84 do 88, buhaja od 90 do 96, krowy rzeźnej od 68 do 80 kor., jałownika od 76 do 96 kor., cielęcia od 104 do 130 kor., nierogacizny galic. od 108 do 124, węg. 160 koron.

C) Płacono za sztukę: wołu z paszy od 397 do 759, wołu chudego od 235 do 387, buhaja od 360 do 450 kor., krowy rzeźnej od 221 do 380 kor., jałownika od 120 do 380 kor., cielęcia od 36 do 65 kor., nierogacizny od 102 do 152, węg. od 288 do 486.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku rolników dla zbytu produktów stow. zar. z ogr. por. we Lwowie ul. Akademicka 12.

Za czas od 29 września do 5 października 1912.

Zaofiarowanie małe, gdy zaś notowania giełdy peszteńskiej pod wpływem ogólnej sytuacyi politycznej uległy znacznej zwyżce — zatem i u nas ceny poszły w górę przy dobrej chęci kupna.

Ostatnie transakcye Związku paritas Lwów.

Pszenica	„	21·—	21·50
Żyto	„	17·50	18·—
Owies	„	16·—	17·—
Jęczmień pastewny	„	16·—	17·—
Jęczmień browarny	„	19·—	20·—
Siano nowe	„	6·—	6·20
Rzepak	„	32·—	33·—
Chmiel		—·—	—·—
Mak niebieski		72·—	75·—

Wszystko za 100 kg. netto.

ZE SPORTU.

Pogoń II-Hasmonea rozegrały match footballowy onegdaj. Wynik 9:1 (6:0). Hasmonea zeszła z boiska na 12 minut przed końcem zawodów.

Pogoń IV-Hasmonea III rozegrają dziś po południu match footballowy na boisku Pogoni (dawny tor cyklistów).

Wypadek w czasie wyścigów kłusowych. Na wiedeńskim torze wyścigów kłusowych wydarzył się onegdaj fatalny wypadek podczas przedostatniego biegu, „wyścigu październikowego“, wskutek którego kilku jeźdźców uległo potłuczeniu. Klacz „Marie K.“ potknąwszy się upadła, a jeździec Dieffenbacher wypadł na tor. W następstwie przyszło do karambolażu między Marie K. a Delibabem, Philomeną i Prinzem, które bądź same poupadały, bądź spowodowały upadek jeźdźców: Rosego, Winklera i Wachtlera. Najcięższe uszkodzenie odniósł Wachtler, zwłaszcza, że lekarze dotąd nie mogli ustalić, czy nie zaszły jakie wewnętrzne zaburzenia. Winkler i Rose są w rekonwalescencyi, a Dieffenbacher już drugiego dnia był na torze.

Wystawa sportów zimowych została otwarta w Wiedniu. Potrwa ona do 13. b. m. Protektorką jest arcyksiężna Zyta.

Lira, znana 4-letnia klacz ks. Władysława Lubomirskiego, po Sac-a-Papier z Elly Langden, będzie w nadchodzącą niedzielę startować pod dżokejem Winkfieldem w Paryżu, w biegu o nagrodę du Conseil Municipal. Trudno przypuścić, aby Lira mogła z takimi końmi francuskimi, jak Rire aux Larmes, zdobywca wielkiej nagrody w Baden-Baden, jak Houli, zdobywca Grand Prix de Paris, jak dalej Gorgorito lub de Viris i Matchless, przy nieznacznej różnicy wag na swą korzyść, odegrać poważną rolę w tym biegu. — Niemniej ekspedycya ks. Lubomirskiego spotkała się w kołach sportowych z uznaniem.

Bieg o nagrodę św. Władysława, 42.000 kor., 1500 m., dla dwulatków, jest najważniejszym biegiem z ostatnich dni meetingu budapeszteńskiego. Bieg ten zostanie rozegrany w niedzielę. Faworytem jest bar. Springera Opponent.

Smiertelny upadek z konia podczas wyścigów wydarzył się przed kilku dniami w Insterburgu w Niemczech. Mianowicie por. Douglas upadł razem z koniem Athanas przy przeskokdzie tak nieszczęśliwie, że nastąpiło pęknięcie czaszki. Był on jednym z najwybitniejszych jeźdźców gentlemanów. W tym roku brał udział w 33 biegach, z tego wygrał 16.

JULJUSZ GERMAN.

Gwiaździsta noc.

POWIEŚĆ.

Ciąg dalszy.

Smierć wtóra, rozumiesz? Beznadziejna śmierć.

Łącki wzruszył ramionami, a inspicyent szeptał:

— „Pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywej". Rozumiesz, pojmujesz? To jedno tylko jest nakazem i prawem: pragnąć. Tęsknić. Bo jeśliś pamiętał ciche słowa, które ci czasem szeptała dusza, od których odwracałeś się niechętnie, to wiesz, że najbardziej tajemna tęsknota nie rozumie pojęcia wszelkiego życia, owszem ucieka od niego z lękiem, z niechęcią. A wy spychacie ją w przepaść, mordujecie siebie. Pragnącemu dam ze źródła wody żywej — powtórzył łzawym szeptem.

— Co ty bredzisz? — szepnął Łącki, pochylając głowę nad stołem.

— Z objawienia św. Jana są te słowa...

— Wino przez ciebie gada — mruknął aktor.

Nagle podniósł głowę.

— Słuchaj, jeżeliś taki mądry, wytłumacz mi, dlaczego Iza wyszła za mnie? Przecież nie kochała mię nigdy — szepnął.

Wydawało mu się, że jego własne słowa lecą w otchłań, w pustkę, rozlegają się echem cichem, a przejmującem, jak pchnięcie noża.

— Przecież nie kochała...

— Ale może chciała kochać — rzekł inspicyent.

— Była sama i cała jej istota rwała się do miłości. A zresztą nawet — tylko nie rzuć się na mnie, albo nie ciśnij mi kieliszkiem w głowę — może po prostu dlatego tylko, że młoda kobieta uległa głosowi natury, który nieodpornie kazał jej iść do mężczyzny.

Łącki zbladł śmiertelnie, ścisnął zęby.

— I czy można brać jej to za złe — szepnął staruszek — bój się Boga, czy można być tyle ciemnym, żeby brać jej to za złe?

— Milcz, stary głupcze — syknął aktor — milcz, milcz....

Jak ja sobą gardzę, że tak cierpieć muszę — jęknął po chwili.

Odwrócił się plecami od inspicyenta, który, skuliwszy ramiona, kiwał głową i ostrożnie i z nabożeństwem popijał szampana.

W drzwiach, wiodących do sali restauracyjnej zjawił się Bolima. Młody docent romanistyki miał twarz pobladłą i oczy chmurne. Rozglądał się naokoło z niepokojem.

— Dobry wieczór, panie Kazimierzu — zawołał do niego siedzący samotnie uprzejmy autor. — Proszę bliżej.... Czy pan w towarzystwie?

— Nie, nie — rzekł prędko Bolima — myślałem, że tu kogoś spotkam. Ale tem lepiej, że go niema.

— Jego, czy jej?

Bolima nie odpowiedział, roztargnionym, nerwowym ruchem odgarniał sobie włosy z czoła.

— A cóż pan tu porabia, samotny?

— Odpoczywam — rzekł młodzieniec z ironicznym uśmiechem. — Pisałem cały dzień, a teraz przypatruję się w tej ładnej restauracyi, co robią ładni ludzie. Smucą się i są niespokojni.

— I pan patrzy na nich z szyderstwem młodego Pierrota?

— Raczej z życzliwą pogardą.

— Pogarda nie jest rzeczą godną ludzi dostojnych.

— Wy wszyscy lękacie się gardzić drugimi — rzekł poeta, opierając się wygodnie na kanapie i wsuwając niedbale ręce do kieszeni. — Przepraszam, że mówię tak ogólnie. Jest pan dla mnie w tej chwili reprezentantem młodego pokolenia ludzi o wielkiej kulturze i pięknych aspiracyach. Duszę przepełnia wam wielkie upokorzenie.

— Upokorzenie?

— No tak, jesteście pokorni, bo nie jesteście szczęśliwi. Nie macie odwagi szczęścia. A w waszej pokorze kryje się lęk. Chcecie być koniecznie dobrymi, cicha prośba tam w górę: „Może za tę dobroć dobry duch ześle dobre szczęście..."

Machnął ręką.

— Zdaje mi się, że pan rzeczywiście stawia zbyt ogólne twierdzenia. A pan sam?

Młodzieniec uśmiechnął się.

— Nie wiem o sobie prawie nic, kochany panie.

Umilkł. Po chwili zaczął poeta mówić cichym głosem:

(C. d. n.)

WYDZIAŁ POWIATOWY
W STRYJU.

L. 2089. Stryj, dnia 18. września 1912.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina Koziowa, powiatu stryjskiego sprzeda w drodze publicznej ustnej licytacyi 20 morgów drzewostanu szpilkowego na części parc. L. kat. 4850/3, zwanej „Kiczera-Kropiwna“.

Licytacya odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Stryju we czwartek, dnia 10. października 1912 o godz. 11. przed południem.

Cena wywołania 31.000 koron.

Wadyum wynosi 3.100 koron w gotówce, albo w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne. Nadto kaucya na oczyszczenie zrębu 2.000 koron.

Szczegółowe warunki licytacyi przeglądać można w godzinach przedpołudniowych w biurze Wydziału powiatowego w Stryju.

Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO

3670 Prezes: Onyszkiewicz.

Licytacya dębów.

Gmina Monasterzysk sprzeda w drodze licytacyi ustnej i pisemnej dnia 15. października br. o godzinie 11-ej przed południem w Urzędzie gminnym 580 grubszych dębów.

Cena wywoławcza wynosi 14.000 K.

Wadyum 1.400 K. Na żądanie poszle się odbitkę warunków licytacyjnych.

Burmistrz:

3686 **Dr. CHAMEIDES.**

L. 9230.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 13. października 1912 o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w Złoczowie w sali posiedzeń Kasy zaliczkowej

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków Kasy zaliczkowej w Złoczowie, na które zaprasza się członków, uprawnionych do głosowania.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zatwierdzenie wyboru 3 dyrektorów i 3 zastępców tychże na lat 6 (§ 4 statutu).

2) Uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej w miejsce zmarłego ś. p. Dra Eustachego Zaleskiego (§ 26 statutu).

W Złoczowie, dnia 2. października 1912.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej w Złoczowie
stowarz. zarej. z ogran. poręką

za Prezesa: Sekretarz:
Dr. Eugeniusz Kołaczkowski. Dr. L. Rothenberg.

Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu są tylko ci członkowie, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę, równającą się najniższemu udziałowi, t. j. 50 koron (§ 38 statutu). 3688

Ogłoszenie licytacyi.

Celem uzyskania oferty na rozebranie domu dwupiętrowego przy ulicy Sobieskiego l. 16, rozpisuje się niniejszem

publiczną licytacyę.

Termin składania ofert naznacza się na dzień 8. października 1912 do godziny 12-ej w południe.

Warunki licytacyi oglądnąć można w Oddziele I. miej. Urzędu budowniczego od godz. 11—1 przed południem. 3682

Z Magistratu Król. stoł. m. Lwowa.

HUDES i BERKELHAMMER

w Tarnowie

polecają swą I. galicyjską parową fabrykę

Kopyt szewskich i prawideł

w TARNOWIE. 3625

Założony w roku 1895

Zakład rymarsko—siodlarski FRANCISZKA RYLSKIEGO

w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 44

wykonuje wszelkie roboty rymarskie i siodlarskie po cenach przystępnych. 3603

= Losy tureckie! =

Główne wygrane: Frk. 400.000 i 200.000

Najmniejsza wygr. Frk. 240 w złocie netto, którą to kwotę każdy los turecki wygrać musi.

Los Turecki jest najtańszym losem! 6 ciągnień rocznie!

1. październ. najbliższe ciągnienie!

Cena K. 304·— w 38 ratach miesięcznych po K. 8·—. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty. Gazeta losowań i czeki darmo.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Rohatyn i Ulam

2626 we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

LAMPY KITSONA

wydają światło równe lampom elektrycznym łukowym. Materyał palny: zwyczajna nafta. Prospekty i uznania gratis i franco. 3338

KITSON-LIGHT

sp. z ogr. por.

Wiedeń VII., Westbahnstrasse 56.

RUBROL

Dr. WYSOCZAŃSKIEGO



MARKA OCHRONNA TRADE MARK

Znakomity płyn na rany

U KONI i BYDŁA

z odparzenia powstałe

nazwa RUBROL prawnie zastrzeżona

Wyrób fabryki chemicznej

LAOKOON

Do nabycia w każdej aptece i droguerji

Główny skład w droguerji

Piotra Mikolascha i Spółki

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA

40.000 koron

potrzeba na II. miejsce realności lwowskiej. Procent dobry, konieczność spłaty współwłaściciela nagli do pośpiechu. Oferty pod „Korzystna lokata“ do Admin. „Gazety Wieczornej“. 5528

„OLLA“



jest dowodnie najlepszą hygieniczną specyalnością

GUMOWĄ

2-letnia gwarancya

Wszędzie do nabycia.

Cenniki darmo, wysyła „OLLA“ fabryka gumy Wiedeń II, Praterstrasse 57 / 931



Ludwik Mark

LWÓW UL. 3-GO MAJA 11



SPECYALISTA

w Kaiserrokach i Frakach

poleca

ABONAMENT w 6-ciu klasach

nadający się dla najwybredniejszych Panów.

Pierwszorzędne wykonanie.

Wielki wybór materyi oryginalnych angielskich, francuskich i krajowych. 3486

Fabryka wagonów i maszyn W SANOKU

wykonywa

a) W DZIALE WAGONOWYM:

Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów dla kolei normalno- i wązkotorowych. Specyalne wagony kolejowe do przewozu mięsa, piwa itp. Cysterny do przewozu nafty, spirytusu, teru, kwasów itp. Wozy dla tramwai elektrycznych i konnych. Wózki dla kolejek polowych, leśnych, górniczych, do przewozu szutru, ziemi, buraków, drzewa i płodów górniczych.

b) W DZIALE MASZYNOWYM:

Narzędzia wiertnicze: kompletne rygi, świdry, nożyce, obciążniki, sztangi ratunkowe, końce do sztang itd. Maszyny parowe do różnych celów. Pompy wszelkich systemów do wody, ropy, solanki itp. Kompletne urządzenia gorzelń, browarów i rafineryi spirytusu, aparaty ciągłe i peryodyczne, Aparaty do pasteryzowania piwa we flaszkach. Transmisye kompletne dla tartaków, młynów itp. Sikawki najnowszego systemu dla miast i gmin wiejskich. Kotły parowe wszystkich typów. Kotły lokomobilowe do celów wiertniczych. Zbiorniki na ropę, wodę, spirytus, benzynę itp. Zbiorniki na gaz (gazometry), czyszczalniki, retorty i inne aparaty dla gazowni. Mosty żelazne. Konstrukcye żelazne dachów, hale targowe, schody żelazne, baraki, obrotnice. Odlewy żelazne do wagi 5000 kg. Armatury paleniskowe, ruszty, walce drogowe, koła pasowe, zamachowe i zębate, słupy latarniane, ramy do okien itp. Pogłębiarki suche i pływające (bagry). Żurawie parowe i ręczne wszelkich typów. Rury żelazne, lane, mufowe, gazowe i wodociągowe oraz wszelkie sztuki fasonowe. 3539

KARCZOWNIKI patentowane systemu Prof. Malsburga.

Wieńce grobowe

bukiety, wiązanki i t. p.

w bogatym wyborze

poleca

Wiejska pracownia kwiatów sztucznych im. Maryi Konopnickiej w Dawidowie obok Lwowa.

Zamówienia przyjmuje biuro

Ligi Pomocy Przemysłowej

Lwów, ul. Pańska 11.

CENY NIZKIE. CENY NIZKIE.

2145

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“, ul. Sokoła l. 4.